

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.  
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,  
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.**

## Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Dropna: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstanż (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W działach handlowych: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łęczycy i Bedzinie.

## Wojna.

25-go maja.

Dzienniki wiedeńskie zamieściły wiadomość, iż wielki książę Mikołaj Mikołajewicz ponownie mianowany został zwierzchnim wodzem rosyjskich sił zbrojnych walczących przeciwko Niemcom i Austro-Węgrom. Dzienniki wiedeńskie głoszą w dalszym ciągu, iż w związku z nominacją wielkiego księcia, mają się dokonać w rosyjskiej komendzie naczelnej poważne zmiany, przyczem generałowie Poliwanow, Iwanow i Kuropatkin odegrać mają ważną rolę. Jednocześnie w ks. Mikołaj Mikołajewicz postawił warunek, iż on sam będzie wybierał komendantów poszczególnych armij. Jeżeli wszystkie te wieści okażą się prawdziwymi, natenczas początek długo zapowiadanej ofensywy rosyjskiej nie nastąpi wcześniej, aż po dokonaniu nowych zmian na stanowiskach wodzów rosyjskich. Do tego czasu będą się toczyć li tylko drobne potyczki, jak to ma miejsce obecnie.

W dniu wczorajszym wojska niemieckie zaatakowały Rosyan w okolicy miejscowości Pulkarn, na południowym - wschodzie od Rygi i wyparły ich z okopu położonego pomiędzy stanowiskami przeciwników. Pozatem Rosyjanie odparli atak pod wsią Ostrów, na północy od jeziora Narocz, oraz pod Kościelną, na północnym-zachodzie od Czartoryska.

Na morzu Bałtyckim, jedna z rosyjskich łodzi podwodnych zatopiła parowiec niemiecki.

Na terenie zachodnim Anglicy przeszli dużymi siłami do ataku na odebrane im przez Niemców stanowiska na południowym - zachodzie od Givenchy en Gohelle. Wykonane kilkakrotnie ataki nie zdołały wyprzeć Niemców, którzy skierowali na atakujących gwałtowny ogień i zadali im ciężkie straty. Również odparte zostały mniejsze ataki angielskie pod Hulluch i Blaizeville, oraz francuskie na południowym - wschodzie od Nouvron i na północnym - zachodzie od Moulin — sous Touvent, oraz w okolicy na północ od Prunay.

Na lewym brzegu Mozy Francuzi raz jeszcze spróbowali szczęścia i wykonali gwałtowny atak na południowo - zachodnim zboczu „Morte Homme“. Atak ten, jak i wszystkie poprzednie, odparty został silnym ogniem artylerii niemieckiej i karabinów maszynowych.

Powoli, lecz stale Niemcy zyskują na terenie i zachodzą coraz bardziej na tyły twierdzy Verdun. W dniu wczorajszym wojska turyńskie zdobyły szturmem wieś Cumieres, położoną tuż na lewym brzegu Mozy. Francuzi rozwijają obecnie energiczną działalność na prawym brzegu Mozy i usiłują wyprzeć Niemców z fortu Douaumont. Od kilku dni toczą się tam zażarte bitwy. Rowy ochronne przechodzą tu z rąk do rąk. Ostatnio Francuzi ponieśli bardzo ciężkie straty i pozostawili w rękach niemieckich przeszło 500 jeńców. Walki dotychczas nie zostały jeszcze zakończone, a bierze w nich udział obustronna artyleria wszelkiego rodzaju. Na pozostałych frontach terenu zachodniego trwa po większej części spokój.

Ofensywa austriacko - węgierska nie potrzebuje nabierać tchu, nie spoczywa, przeciwnie, jest ciągle w toku, przebiega i rozwija się terytoryalnie. A w kraju wybitnie alpejskim, jakim jest Tyrol, podobna akcja wojenna jest nad wyraz trudna i wymaga ogromnych wysiłków fizycznych ze strony wojska, a niemniejszych wy-

siłków umysłowych ze strony kierownictwa.

Wszak w Tyrolu pochód wojsk odbywa się na terenie, gdzie często na jeden kilometr różnica poziomu wynosi 1000 metrów, czyli na kilometr przestrzeni trzeba wydosłać się w górę równie kilometr. W dodatku na górach leży jeszcze głęboki śnieg, przez który trzeba sobie torować drogę. A za wojskiem dążyć muszą treny i etapy, wozy z amunicją i żywnością, z wszystkimi wogóle materiałami wojennymi. A ciężkie działa? Przed wybuchem obecnej wojny nawet zwyczajne działo polowe było za ciężkie, ażeby je wojsko zabierało z sobą w góry. Do tego celu służyły małe działa górskie, które spoczywały na grzbietach zwierząt jucznych. Teraz ciężkie haubice grają na szczytach alpejskich. Ażeby dać jeden tylko przykład, wspomniemy tu, że na szczyt Col Santo, wznoszący się na 2.114 metrów, wojska austriacko - węgierskie pięły się po zboczu północnym, wzięły szturmem wierzchołek, spędziły z tamtąd Włochów, a następnie czempredziej musiały tam usadowić się, oczywiście przede wszystkim w towarzystwie dział. Taki szturm na górę, mającą zadanie, pozornie nad siły ludzkie. Ale wojska austriacko - węgierskie trenowały się w Karpatach, w Czarnogórze, w Serbii. Dzisiaj w Tyrolu każdy z tych żołnierzy może iść o rekord w walkach górskich.

Przechodząc do szczegółów akcji wojennej, należy zaznaczyć, że wzdłuż wschodniej granicy tyrolsko - włoskiej ofensywa austriacko - węgierska czyni dalej zwycięskie postępy. Tutaj wojska austriacko - węgierskie stanęły na linii Maggio — Toraro — Campo Mollon — Coston już na ziemi włoskiej. Zdawało się, że tutaj zatrzymają się kolumny atakujące na pewien czas, ale oto już nazajutrz ruszyły one dalej na wschód i zdobyły szczyty Tonezza, Passo della Vena i Monte Malignone.

Tutaj wojska austriacko - węgierskie wkroczyły już w sferę dla Włoch pod względem wojskowym bardzo ważną, a mianowicie dotarły do obwodu fortów, które bronią dostępu do niziny weneckiej. W ostatnich dziesiątkach lat zbudowali tu Włosi cały szereg nowoczesnych fortów, nawet pancernych, które głównie są fortami zaporowymi na liniach komunikacyjnych.

Wczorajszy komunikat austriacki donosi o dalszych postępach wojsk austriacko - węgierskich na innych odcinkach frontu bojowego. Ważnym jest szczegół, że ze szczytu Col Santo, wojska austriacko - węgierskie dążą ku szczytowi Monte Pasubio, położonemu w prostej linii na południe od Col Santo, tuż nad granicą włoską.

Naczelne dowództwo, pełne odpowiedzialności, znajduje się na tym froncie w rękach następcy tronu, arcyks. Karola Franciszka Józefa. Niegdyś na froncie włoskim — w roku 1848 — znajdował się w obozie marszałka Radeckiego młodociany naówczas, a sędziwy dzisiaj cesarz Franciszek Józef; obecnie następcą tronu równie na terenie włoskim dobija się sławy wodza.

Na północy od doliny Sugana zajęły wojska austriackie pasmo wzgórz, ciągnące się od Salubio do Borgo; zaś na południu od doliny Włosi zmuszeni zostali do opuszczenia góry Kampaln. Dalej ku południowi Włosi utrzymują jeszcze w swym posiadaniu wzgórze ciągnące się na zachodzie od Val d'Asse, oraz ufortyfikowany teren Asiego i Arsiero. W dniu wczorajszym wojska austriacko - węgierskie zbliżyły się do dolin d'Assa i Posina, oraz obsadziły włoski fort opancerzony Compolongo.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 25 maja:

### Wschodni teren walk:

Nie wydarzyło się nic nowego.

### Zachodni teren walk:

Latawce niemieckie zaatakowały angielskie torpedowce i łodzie strażnicze u wybrzeża flandryjskiego.

Na zachodzie od Mozy, rozbity się trzy ataki nieprzyjaciela skierowane na odebraną mu wieś Cumieres.

Na wschodzie od rzeki, wykorzystawszy onegdajsze sukcesy, natarły pulki nasze na okopy nieprzyjacielskie na południowym - zachodzie i południu od fortu Douaumont i zdobyły je.

Obsadziliśmy znów kamieniołom na południu od folwarku Haudromont.

W lesie Caillette, nieprzyjaciel przez cały dzień atakował daremnie stanowiska nasze. Prócz bardzo ciężkich krwawych strat, postradali Francuzi przeszło 850 żołnierzy, wziętych do niewoli. Zdobyto 14 karabinów maszynowych.

W walce w powietrzu, zestrzelono po jednym dwupłatowcu nieprzyjacielskim pod St. Souplet i nad Herbebois.

### Balkański teren walk.

Lotnicy nieprzyjacielscy bombardowali daremnie Islepi Giewgeli.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

## Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 25 maja:

Niemieckie latawce morskie zaatakowały dnia 22 maja w północnej części morza Egejskiego między Degeagaczem a Samotraki flotylę nieprzyjacielską składającą się z czterech okrętów i trafili dwukrotnie okręt matozysty. Następnie okręty nieprzyjacielskie oddaliły się w kierunku Imbrosu.

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

## Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 25 maja:

### Rosyjski teren walk:

Na Wołyniu oddziały nasze dokonały na wielu punktach pomysłnych napałów. Sytuacja niezmienną.

### Włoski teren walk:

Działalność waleczna w odcinku Doberdo, pod Fliczi i na Plöcken była więcej ożywioną aniżeli w ciągu dni ostatnich.

Ponowne usiłowania nieprzyjaciela wykonania ataku pod Pentelstein zostały udaremnione.

Na północy od doliny Sugana wojska nasze zdobyły Cima Cista, przekroczyły na niektórych punktach strumień Maro i ruszyły do Striegen (Strigno).

Na południu od doliny wojska, które posunęły się przez górę Kempel, po przezwyciężeniu trudności terenowych i operu nieprzyjacielskiego rozciągnęły się ku wschodowi i południowi.

Corno di Campo Verde znajduje się w ich posiadaniu. Oddziały włoskie zostały natychmiast odrzucone.

W dolinie Brenty (Valorsa) wojska nasze wzięły w posiadanie Chiese. Zbiory atakowanego terenu powiększyły naszą zdobycz o 19 dział.

Eskadra latawców naszych obrzuciła bombami dworzec kolejowy i urządzenia wojskowe w Latisana.

### Balkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hoefler  
Feldmarszałek - porucznik.

## Sprawozdanie admiralicyi austriackiej.

WIEN. Urzędowo donoszą 25 maja:

Dnia 24 po południu eskadra latawców morskich bombardowała z widocznym skutkiem dworzec kolejowy, gmachy pocztowe, koszary i zamek w Bari, udekorowanym jeszcze flagami z powodu obchodu rocznicy wojny. Ogień baterii obronnych był bezskuteczny. Wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Dowództwo floty.

Od początku ofensywy do niewoli austriackiej dostało się przeszło 25.000 Włochów, a zdobycz wynosi 251 armat, 101 karabinów maszynowych i 16 przrzędów do rzucania min.

Z pozostałych frontów terenu włoskiego donoszą tylko o silnych walkach artylerii w odcinku Doberdo, oraz o odparciu ataków włoskich pod Monfalcone.

Na pozostałych terenach walk nie wydarzyło się nic godnego uwagi.

### Komunikat bułgarski.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Sofia, 25 maja.

Główna kwatera donosi 24 maja:

Od dwóch miesięcy wojska angielsko-francuskie rozpoczęły opuszczać uciążliwy obóz w Salonikach. Główne siły brojne Anglików i Francuzów rozciąsały się w dolinie Wardaru i czynią przygotowania na wschodzie od Devatepe do doliny Strumy i na zachodzie, stamtąd aż do Serine (Floriny).

Dotychczas Anglicy i Francuzi na żadnym punkcie nie przekroczyli jeszcze granicy.

### Komunikat turecki.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Konstantynopol, 25 maja.

Główna kwatera donosi 24 maja:

Na froncie Iraku zmian niema. Rosyjskie siły brojne, o posuwaniu się których w kierunku Kaszi — Schirin donoszono, zmuszone zostały powstrzymać swój pochód w okolicach granicy.

W jednej potyczce z oddziałem rosyjskim, zadaliśmy mu straty w ilości przeszło 200 ludzi.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 24 maja.

Wielki sztab generalny donosi 23-go maja:

Front zachodni: Na południu od Krewa spowodowaliśmy wieczorem, dnia 21 b. m. wybuch miny i obsadziliśmy brzeg wyrwy.

Pod Wolą Kuchecką (34 klm. na północnym - wschodzie od Rafalówki) oddział jednego z naszych pułków wsparty przez artylerię odrzucił Niemców przez rzekę Wiesisluchę, wpadającą do Prypeci. Wojska nasze zniszczyły urządzone niedawno przez nieprzyjaciela rowy.

Galicya: Na północy od Buczacza nad Strypą artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała stanowiska nasze szrapnelami, zawierającymi odłamki szkła. Na pozostałych frontach sytuacja nie uległa zmianie.

Front kaukaski: Na południowym - zachodzie od Trebizundy, rankiem, dnia 21 maja odparliśmy ponowne ataki tureckie.

Kolumna posuwająca się ku Giumiusz Khane (71 klm. na południowym - zachodzie od Trebizundy) wyparła Turków z ufortyfikowanego stanowiska na stoku północnego Taurusu.

Front perski. Posuwając się ku Mozulowi, wojska nasze obsadziły miejscowość Serdecht (40 klm. na zachód od Sakizu).

### Komunikaty francuskie.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Paryż, 25 maja.

Urzędowo donoszą 24 maja po pol.:

Na lewym brzegu Mozy usiłowali Niemcy wykonać w ciągu nocy silną ofensywę na zachodzie od Morte Homme. Po walce na blizki dystans, człowiek przeciwko człowiekowi, za cenę znacznych ofiar wtargnął nieprzyjaciel do wsi Cumieres, oraz do naszego rowu, ciągnącego się bezpośrednio na zachód stamtąd.

Według świeżo otrzymanych wiadomości okazuje się, iż w okolicy Morte Homme siły atakujące od dnia 21 maja wynoszą przeszło 3 dywizje.

Na prawo od Mozy następowały naprzemian z jednakową zaciętością ataki i walki artylerii, w okolicy Haudromont. — Douaumont. Pomimo zaciętości nieprzyjaciela, który nie szczędził ofiar ludzkich, powiodło się mu, tylko na jednym punkcie posunąć naprzód mianowicie na wschodzie od fortu. Wszystkie ataki skierowane na sta-

nowiska nasze na zachodzie od fortu złamane zostały naszym ogniem.

Na Woivre trwa bombardowanie w odcinkach Aix i Moulinville.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Paryż, 25 maja.

Urzędowo donoszą 24 maja wiecz.:

Na lewym brzegu Mozy trwały w dalszym ciągu na wschodzie od Morte Homme walki piechoty. Artyleria nasza ponownie powstrzymała nieprzyjaciela, który usiłował przedrzeć się naprzód ze wsi Cumieres.

Ożywiony kontratak naszych wojsk dopomógł w ciągu popołudnia od odzyskania utraconych rowów na południowym brzegu wsi.

Na prawym brzegu Mozy podwoiła się gwałtowność pojedynku ogniowego w okolicy fortu Douaumont, gdzie nieprzyjaciel szczególnie ostro się trzyma; w ciągu całego dnia trwały szalone ataki dwóch dywizji bawarskich świeżo na front sprowadzonych. Po licznych daremnych usiłowaniach i niesłychanych stratach dopiął wreszcie nieprzyjaciel tego, że obsadził ponownie ruiny fortu, do którego bezpośrednie dojścia posiadają nasze wojska. Jednocześnie naszym ogniem zatorowym i ogniem piechoty udaremniliśmy usiłowanie opanowania stanowisk naszych w lesie Caillette.

### Komunikat belgijski.

Le Havre, 24 maja.

Główna kwatera donosi 23 maja:

Gwałtowna walka artylerii na wschodzie od Ramscapele.

W okolicy Dixmuiden ostrzeliwali Niemcy stanowiska nasze. W odpowiedzi na to skierowaliśmy ogień niszczący na nieprzyjacielskie baterie, oraz prace przy umocnieniu oszańcowania.

### Komunikat angielski.

London, 24 maja.

Główna kwatera donosi 23 maja:

Dzisiaj silne ostrzeliwanie obustronne na tyłach Vimy, gdzie sytuacja pozostała bez zmiany.

Artyleria nieprzyjacielska największą swą działalność wykazywała dziś pomiędzy Hooge, a kolejną Ypres — Roulers. Również i na innych frontach toczyły się walki artylerii, oraz za pomocą min.

Na naszej części frontu rozwijały wczoraj działalność latawce nieprzyjacielskie. Wzięło udział 14 aparatów nieprzyjacielskich. Jeden z nich został strącony i spadł uszkodzony na linię nieprzyjacielską.

### Komunikat włoski.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Rzym, 25 maja.

Główna kwatera donosi 24 maja:

Opuszczanie kotliny górskiej Posina i Astico dokonują się prawidłowo. Wojska oszańcowwały się na linii ochronnej kotliny Arsiero. Działa, których nie można było zabrać, zostały zniszczone.

Pomiędzy Astico a Brentą nieprzyjaciel napierał wczoraj silnie na stanowiska nasze na wschodzie od doliny Assa.

W dolinie Sugana kontynuowaliśmy powoli i w porządku nasz odwrót, rozpoczęty w dniu 22 maja do głównej linii obronnej.

### Zywność dla Polski.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Berlin, 25 maja.

„Lok. Anz.” donosi: Poseł amerykański porozumiewał się dziś z sekretarzem stanu spraw wewnętrznych, Dr. Helfferichem w sprawie amerykańskiego projektu dostarczenia żywności dla cywilnej ludności w Polsce. Poseł otrzymał już odpowiedź rządu angielskiego w sprawie stanowiska jakie zajmie w tej kwestyi.

### Z parlamentu Rzeszy.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Berlin, 25 maja.

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu Rzeszy kontynuowano w dalszym ciągu rozprawę nad cenzurą. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 11 rano.

## Przeciw i za pokojem.

### Z Izby gmin.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

London, 25 maja.

Deputowani Ponsonby i Ramsay Macdonald zwrócili uwagę izby na oświadczenia, jakie sekretarz stanu Grey i kanclerz Rzeszy niemieckiej złożyli ostatnio dziennikarzom amerykańskim. Mówcy dowodzili, że w wywiadzie niemieckim nie nie sprzeciwia się wynurzeniom Greya, oraz, że rokowania pokojowe nie natrafiłyby na żadną nieprzewidywaną przeszkodę.

Sekretarz stanu, Grey, odpowiedział, że gdyby wolno mu było mniemać, iż rząd niemiecki, niemiecka opinia publiczna i wojna poczyniły już takie postępy, że rządy koalicji przez wygłaszanie mów o pokoju, zgodnym naturalnie z ich celami, mogłyby sprowadzić pokój, natenczas gotów jest on wygłaszać mowy luzinami. Nie nadszedł jednakże jeszcze właściwy czas na to. Wszyscy sprzymierzeńcy zobowiązali się jedynie wspólnie wystąpić z warunkami pokoju, a warunki pokoju, konwencji Anglii i koalicji mogą być wyjawione dopiero po wspólnym porozumieniu się członków koalicji.

Grey oznajmił następnie, iż nie przestanie powtarzać zawsze, że wojny obecnej można było uniknąć przez zwołanie konferencji, którą proponowano. Konferencji nie zwołano dla braku dobrej woli. Przebieg ukończonej właśnie wówczas konferencji bałkańskiej daje nam prawo powiedzieć, że konferencja zaproponowana w przededniu wojny ukształtowałaby się w ten sposób, iż ci, którzy wynieśli doświadczenie z konferencji poprzedniej, mogli byli zaakceptować ją przy dobrej woli z zupełną ufnością. (Oklaski). Nie mogę zgodzić się z Ponsonby, iżby opublikowane wynurzenia kanclerza Rzeszy, lub też mowa jego wygłoszona w ubiegłym miesiącu miały wskazywać na gotowość do zawarcia pokoju, czego dopatruje się w nich dep. Ponsonby. W oświadczeniu kanclerza Rzeszy nie widzę nic nowego w związku z warunkami pokoju. Jednakże dostrzegam w niem nowy szczegół, a jest nim oznajmienie, że stanowisko nasze w układach prowadzonych w sprawie Bośni w chwili, gdy anektowały ją Austro-Węgry, było wojowniczym. To zupełnie nowy szczegół, a zarazem wierutne kłamstwo. Sama myśl, że usiłowalibyśmy popchnąć Rosję do wojny, oraz, że twierdziliśmy, iż kraj nasz jest gotów wszcząć kroki wojenne w obronie Bośni, że takimi było stanowisko nasze, jest najzupełniej sprzeczna z prawdą. (Oklaski). Mówicie, by apelować do rozsądku, by rozsądek wziął górę nad siłą, by rozsądek propagował wśród narodu niemieckiego. Do narodu niemieckiego nie będziecie mogli przemówić rozsądnie, dopóki będzie on karmiony kłamstwami i nie będzie nie wiedział o prawdzie.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej podczas ostatniego wywiadu prasowego powiedział, że za przedłużenie wojny odpowiedzialność spada na tych, którzy nie chcieli przyjąć warunków Niemiec, a mapy geograficzne, które wskazują obecną sytuację wojenną, mają nam powiedzieć, co stanowi istotę tych warunków. Mam w pamięci również dawniejsze przemówienia kanclerza, głoszące o charakterze warunków stawianych przez Niemcy. Są to warunki Niemiec zwyciężkich, zabezpieczające interesy niemieckie, a nie uwzględniające zupełnie interesów innych narodów. Przystanie na warunki te oddawałoby inne państwa europejskie na łaskę i niełaskę Niemiec na wypadek, gdyby te ostatnie ponownie podjęły w stosunku do nich politykę zaczepną.

To wprost dziecinada — twierdzić, że odpowiedzialność za przedłużenie wojny spada na wrogów Niemiec dlatego, że ci nie chcą z pominięciem własnych interesów przyjąć warunków dogodnych dla Niemiec. W chwili obecnej, bardziej niż cokolwiek bądź innego, dalszemu trwaniu wojny jest istotnie winna ta okoliczność, że rząd niemiecki powtarza ustawicznie, iż zwycięstwo jest po jego stronie lub, że odmieście je w przyszłym tygodniu, a koalicja jest pobita. Faktem jest, że koalicja nie została zwyciężoną. (Przeciagle, burliwe oklaski). Koalicja nie będzie pobita, a pierwszy krok do pokoju uczynionym zostanie, gdy rząd niemiecki zacznie liczyć się z tym faktem. Jeżeli który ze sprzymierzeńców w chwili obecnej posiada wyjątkowo prawo do mówienia o pokoju, to jest nim Francja, na której od kilku tygodni wyładowuje się ześrodkowana gwałtowność ofensywy niemieckiej. Męstwo armii francuskiej podczas przewlekłej bitwy o Verdun ratuje Francję, a wraz z nią i jej sprzymierzeńców. Czyż w chwili obecnej wolno uczynić nam cokolwiek innego, jak jedynie, dając wyraz stanowczości, zapewnić temu sprzymierzeńcowi zupełne poparcie, jakie tylko jest w naszej mocy? (Oklaski). Jeżeli w chwili obecnej ma ktokolwiek prawo mówić o pokoju, to prawo to przysługuje rządowi francuskiemu. Prezes ministrów francuskich przemówił, a jeżeli doniesienia dzienników są wierne, powiedział

on, co następuje: „Co powiedzą przyszłe pokolenia, jeżeli pominiemy okazję sprowadzenia trwałego pokoju dla Francji? To samo; my czujemy i wraz z naszymi sprzymierzeńcami pragniemy, by owocem tej wojny był pokój, który przetrwa nie kilka lat i nie jedno lub dwa pokolenia, lecz taki, który uchroni świat nazawsze od takiej katastrofy, jaką jest obecna wojna. Zdając sobie z tego sprawę, że zadanie dyplomacji w chwili obecnej, uważam utrzymanie solidarności członków koalicji wobec nieprzyjaciela, tak jak jest ona obecnie przestrzegana. (Oklaski), oraz jaknajgorętsze poparcie niezbędnych zarządzeń militarnych i morskich, jakie wspólnie przedsięwzięła koalicja, ażeby wojnę doprowadzić do punktu, który chociaż jeszcze nie został osiągniętym, wszelako ma widoki urzeczywistnienia zupełnego i trwałego pokoju. (Burliwe oklaski).

### Z powodu odpowiedzi kanclerza.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Rotterdam, 25 maja.

„Westminster Gazette” znajduje, iż w odpowiedzi kanclerza Rzeszy na wynurzenia Greya tak dalece poprzekręcano powszechnie wiadome fakty, że trudno brać je na serio. Kanclerz słowa swe oparł na fałszywym założeniu, że każdy rząd, który nawiązuje stosunki przyjazne ze stroną nie będącą przyjacielem Niemiec lub przeciwstawiającą się planom ich, bierze udział w sprzysiężeniu przeciw Niemcom. I my jesteśmy współnikami podobnego sprzysiężenia, ponieważ zawarliśmy przyjaźń z Francją i Rosją, a regulowaliśmy jedynie zagadnienia dotyczące tych krajów. To ma być właśnie ową polityką okrajania, na którą uskarża się kanclerz. Sturaliśmy się dowiedzieć, że nasze przyjazne stosunki z Francją i Rosją nie wyłączają dobrych stosunków z Niemcami, a do ostatniej chwili przed wybuchem wojny otrzymywaliśmy od dyplomatów niemieckich jaknajlepsze świadectwa szlachetności naszej i szczerych zamiarów. Kanclerz Rzeszy skarży się, że w roku 1913 nie chcieliśmy zobowiązać się do bezwzględnej neutralności, gdy Niemcom, według ich własnych przewidywań, została narzucona wojna. Znamy dzieje tych układów, lecz na ten raz wystarczy, gdy powiemy, że zobowiązanie, jakiego domagał się od nas kanclerz Rzeszy w roku 1913 wymagało, zmuszało nas, byśmy zachowali neutralność w wojnie obecnej, która, począwszy od noty serbskiej aż do ultimatum poczdamskiego, według poglądu kanclerza, została Niemcom narzucona. Jako militarysta niemiecki rozumiemy szczerą mięcza i potrząsanie opancerzoną pięścią, wyrażanie błyskającą bronią. W Europie nie będzie można wieść pokojowej, regularnej egzystencji, dopóki normalnemu biegowi spraw ustawicznie zagrażać będzie niebezpieczeństwo wojny. Świat cały wydał już sąd o dyplomatycznych zabiegach ostatnich dwunastu dni przed wybuchem wojny. Świat wie, że Niemcy odrzuciły wszelkie środki, które mogły zniwelować różnice. Świat wie, że Niemcy od samego początku były w stanie powstrzymać mobilizację rosyjską, którą obecnie pozorują swą własną interwencją. Świat z pogardą odrzuca usiłowania Niemiec, dążących usilnie do tego, by obwinąć Belgię.

### Akcyja Wilsona.

Telegram własny „Godz. Pol.”.

Berlin, 25 maja.

Z Wiednia donoszą do „Kreuzzeitung”, iż mąż zaufania prezydenta Wilsona, pułkownik House, ponownie odpłynie do Europy w celu poufnego porozumienia się z wojującymi i wybadania, jakie zajęliby stanowisko w sprawie zawarcia pokoju. Pułkownik House zamierza odwiedzić przewodzący Londyn i Paryż.

### Rosyjskie poglądy na trwanie wojny.

Sztokholm, 25 maja.

Jak donoszą rosyjskie dzienniki petersburskie koła zapewniają, że bezwarunkowo do trzeciej wyprawy zimowej nie przyjdzie. Wprawdzie odnośne zarządzenia poczyniono, lecz jest to tylko środek ostrożności.

W Petersburgu liczą się jeszcze z dwiema falami ofensywnymi w tym roku — jedną ze strony państw centralnych, drugą ze strony koalicji. W petersburskich i moskiewskich kołach giełdowych także liczą się z pokojem przed zimą.

### Rosyjskie spodziewają się rychłego końca wojny.

Berlin, 25 maja.

„Tageblatt” donosi: Jak dalece rosyjski świat handlowy żywi nadzieję, że koniec wojny nastąpi jeszcze w roku bieżącym, wykazuje ponownie wzmocniony ruch handlowy, między rosyjskimi a francuskimi domami handlowymi. Skutkiem pośrednictwa rosyjskich i francuskich izb handlowych żądają liczni przedsiębiorcy handlowi w Odesie nadesłania pró-

tek towaru najpóźniej w przeciągu trzech miesięcy, aby można było w ten sposób załatwić na czas zamówienia i aby handel w Odesie natychmiast z końcem wojny mogły podać oczekiwaniu zapotrzebowaniu. W kolach giełdowych w Odesie daje się odczuwać obecnie bardzo wielki optymizm odnośnie do trwania wojny. I tutaj zawarto wiele pokojowych umów.

### Wojna trwać będzie długo...

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rotterdam, 25 maja.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi: Churchill w Izbie gmin wypowiedział zdanie,

### Goście tureccy.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 25 maja.

Cesarz Wilhelm udał się dziś rano do domu kanclerza, w celu omówienia pewnych spraw z kanclerzem Rzeszy. O godz. 11½ u dzielił cesarz audyencyj książętom tureckim: Elmerowi Tarok Efendiemu i Achmetowi Maureddin Efendiemu, oraz grupie posłów tureckich. Na śniadanie zaproszeni zostali również posłowie zaprzyjaźnionych państw, oraz sekretarze stanu.

### Echa odezwy uciśnionych.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 25 maja.

Jak wielki oddźwięk znalazła depesza li-gi obcych narodów w Rosji, skierowana do prezydenta Wilsona, wskazuje fakt przyłączenia się do niej, nie tylko przedstawicieli Kirgizów, Turkmenów, lecz także i Lotyszów, przebywających obecnie w Sztokholmie.

### Rozruchy w Moskwie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 25 maja.

Z Petersburga donoszą: W ubiegłą niedzielę tłum, liczący około 10.000 osób, urządził manifestację z powodu drożyzny. Zwłaszcza robotnicy protestowali głośno przeciwko wojnie, wznosząc okrzyki: „Mrzemy z głodu! Precz z wojną!“ Większość sklepów zamknięto. Pewną ich ilość tłum splądował.

### Przed ofensywą rosyjską.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kopenhaga, 25 maja.

Od trzech dni nie nadchodziły z początku rosyjska. Depesze są również rzadkie. Tutejsza kolonia rosyjska przypuszcza, iż w Rosji czynią się przygotowania do ważnych wypadków. Przypuszczają, iż przesuwane są na północną część frontu zachodniego większe ilości wojsk, co jest zapowiedzią bliskiego rozpoczęcia ofensywy.

### Ofensywa austriacka.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Wiedeń, 25 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Punkt ciężkości walk w południowym Tyrolu przeniósł się obecnie na lewą połowę frontu atakującego na teren, na którym posuwa się korpus gracki, t. j. pomiędzy Astach a doliną Assa. Austriacy posunęli się znacznie naprzód w kierunku południowym i obsadzili fort opancerzony Campolongo. Okolica pomiędzy Astach a doliną Assa została prawie w połowie obsadzona. Na wschodzie sądzą znajduję się jeszcze w posiadaniu nieprzyjaciela wysokie, skaliste wzgórza, natomiast zdobyty został wierzchołek góry Kempel wznoszącej się na wysokości 2310 metrów. Grupa wojsk posuwająca się w dolinie Sugana wyparła przeciwnika z zachodniego kąta i po zdobyciu szturmem wzgórz od Salupio, aż do Borgo, posuwa się ku frontowi włoskiemu Cima d'Arta — Civaron. Grupa wojsk następująca z tyłu zbliżyła się na odległość strzału artylerii do ufortyfikowanego obszaru Arsiero, przyczem piechota podsunęła się bliżej ku tej miejscowości. Na prawem skrzydle między Ecz a doliną Lain Włosi stawiają jeszcze opór.

### Ucieczka przed Austriakami.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bern, 24 maja.

„Italia“ donosi o ucieczce mieszkańców alpejskich przed Austriakami. W Vicenzy znajduje się około 20.000 osób, przybyłych tu w ostatnich dniach. Osoby te muszą być utrzymywane na koszt miasta. Mieszkańcy z Asiago i Arsiero porzucili również swe siedziby.

### Straszna chwila dla Włoch.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lugano, 25 maja.

„Corriere della Sera“ donosi z Tyrolu południowego: Niewątpliwie obecnie nadchodzi najcięższy moment wojny. Rozgrywa

że wojna trwać będzie jeszcze długo, a w roku 1917 odbędzie się wielka kampania. Rząd winien poezynie przygotowania, gdyż Anglia na linii bojowej nie posiada dostatecznej ilości wojsk. We Francji walczy przeszło 100.000 czarnoskórych. Anglia powinna również więcej uczynić w tym względzie i wystawić armię murzyńską w przewidywaniu kampanii na r. 1917. W ciągu 24 godzin ginie lub odnosi rany 1000 żołnierzy angielskich. Gdyby zdołano wyekwipować choćby tylko 100.000 murzynów, to i tak sprawa ta warta zachodu. Jeszcze większych rezerw wojskowych dostarczyć może Azja. Koalicja wówczas dopiero będzie mogła odnieść zwycięstwo, gdy wykorzystają wszelkie siły pomocnicze.

się teraz jeden z najgwałtowniejszych ataków, jakie miały miejsce w tej wojnie. Zawrzała straszna bitwa. Artyleria nieprzyjacielska rozwinęła olbrzymią akcję. Góry pokryte są ze wszystkich stron szturmującymi Austriakami, a fala ta zmiata wszystko, co napotka po drodze.

Inna gazeta zadaje sobie pytania: Gdzież tedy ukrywali się Austriacy i Niemcy. Czem dzieje się, że państwa centralne mogły z innych frontów pościągać swe wojska.

Zewsząd rozlegają się rozpaczliwe nawoływania o pomoc państw sprzymierzonych i o ofensywę na innych frontach, celem przyniesienia ulgi atakowanym gwałtownie wojskom włoskim.

### Ukrywanie prawdy.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 25 maja.

„Deutsche Tageszeitung“ pisze: Rząd francuski nie pozwala ogłaszać ani komunikatów wojennych niemieckich, ani też austriackich. Dlatego też Francuzi do chwili obecnej nie wiedzieli nic o odwróceniu Włochów w Tyrolu południowym i olbrzymich stratach, jakie od 15 maja wojska włoskie poniosły w ofensywie austriackiej.

### Król Włoch.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Kolonia, 25 maja.

„Kölnische Volkszeitung“ donosi, iż król włoski wraz z całą świtą opuścił główną kwatery pod Udine i usunął się na Wenecję i Padwę.

### Rada ministrów włoskich.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bern, 25 maja.

Z Rzymu donoszą, o odbyciu trzygodzinnego tajnego posiedzenia Rady ministrów. Zebranie to zwołane zostało nagle. Prasa nie otrzymała zwykłego sprawozdania.

### Ekspedycja włoska.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rzym, 24 maja.

Agencja Stefani donosi: Do Zurary wysłano ekspedycję pomocniczą, ponieważ powstańcy zajęli wrocie stanowisko przeciwko ludności sprzyjającej Włochom. Ekspedycja powitana została przez ludność z entuzjazmem. Pobieli powstańcy pozostawili obfity łup, oraz wielu jeńców.

### Uroczystości Rzymskie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lugano, 25 maja.

Agencja Stefani donosi: Z powodu rocznicy wypowiedzenia wojny, w Rzymie panował ruch wielce ożywiony. Ulice udekorowano flagami włoskimi i koalicji, w szkołach i koszarach odbyły się obchody uroczyste. Agencja donosi, iż podobne obchody odbyły się we wszystkich miastach włoskich.

### Walki na Zachodzie.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 25 maja.

Dzienniki omawiają znaczenie zdobycia przez Niemców wsi Cumieres i twierdzą, że następstwem tego będzie silny napór na wschodnie skrzydło ostatniej francuskiej linii obronnej, ciągnącej się przed linią fortów, oraz na ostatni punkt oparcia, jaki stanowi wieś Chaftancourt, zagrożona obecnie także i od północnego wschodu. Ażeby utrzymać ten ważny punkt oparcia na skrzydle, francuskie dowództwo wojskowe zmuszone będzie skoncentrować szczególnie silne masy wojskowe.

### Błędy Joffre'a.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Paryż, 25 maja.

131 deputowanych francuskich pod przewodnictwem byłego podsekretarza stanu spraw zagranicznych zażądało zwołania tajnego posiedzenia Izby, w sprawie błędów popełnionych przez generała Joffre'a w bitwie pod Verdun. Komisja wojskowa zaprosiła na posiedzenie Brianda, oraz ministra wojny. Na posiedzeniu tem rozważanym będzie szczegółowo przebieg bitwy.

### Drożyzna mięsa w Paryżu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berno, 25 maja.

Otrzymała tu gazeta „Matin“ donosi, iż w Paryżu odbyły się hałaśliwe manifestacje gospodyń z racji niezmierne wygórowanych cen mięsa w halach. Skutkiem tego nie rozkupiono znacznych ilości mięsa, które następnego dnia, jako zepsute, nie nadawały się na pożywienie. Tłum gospodyń, asystujących przy wywożeniu zepsutego mięsa, niezadowolone swe wyrażał okrzykami oburzenia. Kobiety domagały się konieczności założenia chłodni, oraz interwencji władz, które przez odpowiednie obniżenie cen mogłyby zapobiedz podobnym zajściom.

### Brak mięsa we Francji.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berno, 25 maja.

Gazeta „Matin“ donosi o braku mięsa w licznych miastach prowincjonalnych i niebawem spekulacji. W wielu wypadkach władze były zmuszone w drodze administracyjnej ograniczyć swobodę działania spekulatorów-pośredników, czego następstwem były bezrobocia rzeźników.

### Powód ustąpienia Nicolsona.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Wiedeń, 25 maja.

„Neue Wiener Journal“ dowiadyuje się, iż powodem ustąpienia Sir A. Nicolsona jest zastrzeżenie się przeciwieństw w angielsko-japońskich poglądach na sprawę chińską, przy jednoczesnych postępach, jakie czyni zbliżenie się pomiędzy Rosją a Japonią.

### Przewrotność króla Czarnogóry.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bordeaux, 25 maja.

Agencja „Havas'a“ donosi: Król Mikołaj Czarnogórski w liście swym, skierowanym do prezesa ministrów Radowicza, potępia pobyt syna swego Mirki w Wiedniu. Zatrzymanie się Mirki w kraju nieprzyjacielskim spowodować ma dług wdzięczności, czemu się król Mikołaj stanowczo sprzeciwia. Król nie posiada ani rang ani wpływów w Czarnogórze. Ministrowie zaś, pozostali tam, przestali być członkami z chwilą mianowania nowego rządu gabinetu. Przy wyjeździe króla z Czarnogóry nie otrzymali ani pełnomocnictwa do sprawowania rządów w państwie.

### Przekupienie Venizelos'a.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 25 maja.

„Voss. Ztg.“ donosi: Według wiadomości otrzymanej z Aten przez dziennik „Esti Ujsag“, stwierdziła „Nea Himera“, iż od początku wojny otrzymał Venizelos od Francji okragle 12 milionów franków.

## Wiadomości wojenne.

### Zmiany w komendzie rosyjskiej.

„Reichspost“ donosi: W związku z mianowaniem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza ponownie naczelnym wodzem rosyjskich sił zbrojnych, mają się dokonać w rosyjskiej naczelną komendzie poważne zmiany, przyczem generałowie Poliwanow, Iwanow i Kuropatkin mają odegrać ważną rolę.

W. ks. Mikołaj Mikołajewicz postawił warunek, iż on sam będzie wybierał komendantów poszczególnych armii.

Nowomianowani wiceministrowie w ministerium wojny, senator Garin i generał Frolow, otrzymali ważne polecenia. Garinowi polecono przeprowadzić gruntowną rewizję wszystkich dostaw wojskowych i mianowano go przewodniczącym nowoutworzonej komisji dla obrony kraju.

### Evakuacja pogranicza włoskiego.

„Basler Nachrichten“ donoszą z Medyolanu: Władze włoskie zarządziły ewakuację nadgranicznego pasu Włoch. Ludność przeniesiono w okolice Ferrary.

„Magdb. Ztg.“ donosi z Zurychu: Cały prywatny ruch towarowy został z dniem 18 b. m. na wszystkich górno włoskich liniach kolejowych wstrzymany. Cały park wagonowy tych kolei zarekwirowano z polecenia władz dla transportów ludności ewakuowanej z okolic zagrożonych.

„Giornale di Bienna“ donosi, że na rozkaz władz wojskowych ludność cywilną ewakuowano z Tonzza, Posina, Laghi, Arsiero i Velo. Ewakuowani mieszkańcy schronili się przeważnie do Ricenza.

### Odwrót Włochów z głównej linii obronnej.

„Rotterdamsche Courant“ pisze w tygodniowym przeglądzie wojennym:

Sukces wojsk austro-węgierskich jest znaczny. Włosi opróżnili główne linie swoje w południowym Tyrolu i cofnęli się do stanowisk poza nią.

Od początku wojny Włosi nagrali fortyfikacyom po stronie austriackiej, teraz po 11 miesiącach zastoju zostali nie tylko odrzucony za granicę, lecz stracili także dwa przednie forty.

### Medyolan i Padwa w strefie wojennej.

„Hamb. Fremdenblatt“ donosi z Bazylei: Obszary Bergamo, Medyolan i Padwa wciągnięte zostały w strefę niebezpieczeństwa wojennego i skutkiem tego podlegają ograniczeniom, przepisany dla strefy wojennej.

### Wzburzenie w Medyolanie.

Donoszą tu z Medyolanu:

Wiadomość o szybkich postępach ofensywy austro-węgierskiej wywołała wśród ludności Medyolanu widoczne wzburzenie. Władze i dzienniki miejscowe czynią wszystko, ażeby uspokoić ludność.

### Okrutny los Włoch.

Z powodu rocznicy zdrady Włoch pisze „Kambana“: Po calorocznym dawaniu przez armię Włoch światu rozwesalającego widowiska niespełniających się wojskowych ambicji, gdy Cadorna przez ciągłe prognozy uczynił się śmiesznym, a pięć włoskich ofensyw spełzło beznadziejnie na niczem, spotyka obecnie Włochy okrutny los. Naprzód pozbawiono je iluzji i nadziei, a teraz muszą odczuć twardą rzeczywistość i zasłużoną kr

### Generał francuski o ofensywie austriackiej

Gen. Verraux pisze w „L'Oeuvre“: „Abrała gdy koalicja oczekuje wielkiej ofensywy, ogląstro-Węgry wystąpiły z pełną stanowczością, że rzyły one w południowym Tyrolu na punkt najniebezpieczniejszy i Włochy mają obecnie to samo uczucie trwogi, co Francja podczas ataku na Verdun. A dotychczasowy wynik jest ten, że Włochy musiały porzucić swe marzenia o szybkim obsadzeniu Trydentu.“

### Niemcy o sukcesach austriackich.

„Kreuztg.“ pisze o ostatnich sukcesach armii austro-węgierskich w południowym Tyrolu: Sukces ten tem więcej trzeba ocenić, że osiągnięto go na tak niepomyślnym terenie. O oględności przedsięwzięć naszego sprzymierzeńca świadczą dwie okoliczności: po pierwsze planowe niepokojenie i niszczenie dworców kolejowych i torów Wenecji przez samoloty lądowe i morskie, z drugiej zaś strony wiele skutecznych przedsięwzięć ubocznych na froncie nad Soezą świadczy, z jaką zręcznością zdołano odwrócić uwagę nieprzyjaciela od głównego ciosu.

### Zagrożenie linii kolejowej Verdun-Paryż.

„Nürnb. Ztg.“ donosi z Bazylei: „Basler Nachrichten“ donoszą: Położenie wojsk niemieckich pod Verdun'em także w tym tygodniu znacznie się poprawiło. Wskutek zajęcia wzgórza 304, Niemcy zapewnili sobie dostęp do terytorium leżącego przed pierwszymi fortami twierdzy. Niemcy stoją obecnie w oddaleniu, groźnem w najwyższym stopniu dla linii kolejowej Verdun—Paryż.

## Ostatnie telegramy.

### Nota amerykańska.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Waszyngton, 24 maja.

Doniesienie Biura Reutera: Prezydent Wilson opracował wczoraj notę do Wielkiej Brytanii, w sprawie konfiskaty poczty i przekazał ją departamentowi państwowemu. Przypuszczać należy, że dzisiaj jeszcze podpisze ją Lansing, a następnie bezzwłocznie będzie ona w drodze telegraficznej zakomunikowana Londynowi.

### St. Zjednoczone a Meksyk.

Telegram własny „Godz. Pol.“

New York, 25 maja.

Biuro Reutera donosi: Korespondent „New York American“ w mieście Meksyku zawiadamia o wręczeniu noty meksykańskiej Stanom Zjednoczonym, w której po raz ostatni postawiono żądania wycofania wojsk amerykańskich z terenu meksykańskiego. Nota głosi, iż obecność większej ilości wojska obcego na terytorium meksykańskim, uchybia godności, oraz prawu zwierzchności Meksyku. Meksykanie nie chcą wojny, lecz jeśli przyjdzie do bronienia swych praw, zmuszeni będą do zdobycia oręża.

W Waszyngtonie obawiają się następstw z powodu wysłania przez Carranzę w pościg za Willa 30.000 żołnierzy, zamiast 10.000, jak poprzednio postanowiono.

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś Filipa i Nereusza.  
Jutro Bedy.

Wschód słońca o godz. 4 m. 53.  
Zachód o godz. 9 m. 2.

## Widowiska.

Teatr Polski. Dziś występ Karola Adwentowicza z własną trupą. Odegrany będzie „Don Juan” Tadeusza Rittnera.

Jutro „Brzydki Ferrante” Testoniego.

## Koncerty.

Helenów. Koncert L. O. S. Dziś wieczór kompozytorów skandynewskich. Dyr. Al. Turner.

## Rocznice.

Dnia 23 r. 1648. Bitwa pod Korsunem; kozacy wspólnie z Tatarami rozgromiają wojsko koronne, a biorą do niewoli hetmana wielkiego, Mikołaja Potockiego, oraz polnego, Marcina Kalinowskiego.

1792. Zapada w sejmie uchwała poboru generalnego na wojnę przeciw Rosji.

1831. Przegrana pod Ostrołęką.

## Kronika łódzka.

### Biblioteka publiczna.

Wybrana na ostatnim posiedzeniu, w sprawie otwarcia w Łodzi biblioteki publicznej, komisja organizacyjna, składająca się z pp.: A. Bryla, O. Grossa, T. Kamińskiego, S. Sterlinga i A. Tomaszewskiego, zwołuje na wtorek 30 b. m. pierwsze zebranie organizacyjne, które odbędzie się w lokalu Stow. techników (Andrzeja 3), o godz. 8 wiecz.

Komisja rzeczona w sprawie tej odwołała się do szeregu miejscowych instytucji kulturalno-oświatowych, prosząc o wydelegowanie dwóch przedstawicieli każdej z tych instytucji. W odezwie powyższej obecne stadyum organizacji biblioteki przedstawiono w ten sposób:

Kilkakrotnie podnoszoną w mieście naszą inicjatywę powołania do życia tak niezbędnej placówki kulturalno-oświatowej, w ostatnich czasach podniosło Tow. krzewienia oświaty, zamierzając pierwotnie utworzyć bibliotekę pod egidą T. K. O.; na ostatnim jednak posiedzeniu T. K. O. rzekło się swej inicjatywy, dzieląc pogląd większości, że instytucja taka jak biblioteka publiczna winna powstać, jako samodzielne Towarzystwo, powołane do życia decyzją przedstawicieli wszystkich polskich kulturalno-oświatowych stowarzyszeń w Łodzi.

Na zebraniu organizacyjnym po za przedstawicielami wspomnianych instytucji proszeni są delegaci tych towarzystw, które dla braku dokładnych adresów nie otrzymały zaproszenia, jak również osoby, które interesują się tą tak ważną placówką kulturalną i mogą zarówno pracą swą, jak i ofiarami bądź to w książkach, bądź w gotówce przyczynić się do jej powstania.

### Ze Stow. rządów domów.

Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stow. rządów domów. Po zagajeniu przez p. Fuksa, na przewodniczącego powołano p. R. Przedeckiego, na asesorów H. Białta i Kromera, pióro trzymał p. Cerbach. Podczas odczytywania sprawozdania kasowego Stow. i kooperatywy wynikła ożywiona dyskusja, ponieważ okazało się, iż w kasie brakuje 800 rubli. Przewodniczący kooperatywy, p. Leben, usiłował wyjaśnić tę sprawę, jednakże zebrani nie dopuścili go do głosu. Wobec ogólnego wzburzenia i hałasu p. Gutentag wnosi propozycję, aby sprawę deficytu oddać do rozpatrzenia wybranemu zarządowi i komisji rewizyjnej. Nowy zarząd stosownie do wyników śledztwa przeprowadzi egzekutywę brakującej sumy.

Stow. liczy 130 członków i posiada własną składnicę spożywczą, uruchomioną w polowie grudnia roku ub. Do dnia 1 maja zakupiono towarów na sumę 7,530 rb. 31 kop., sprzedano zaś za 6899 rb. Czystego zysku osiągnięto 1151 rb. 25 kop., ruchomości zakupiono za 114 rb. Kapitał zakładowy stanowi sumę 1942 rb., przeciętny obrót dzienny wynosił 252 rb.

W majątku swym Stow. posiada za 3480 rb. druków, ksiąg meldunkowych, stempli i kalendarzy adresowych. Ogólny dochód wynosił 23,245 rb. 32 kop., wydatki zaś 22,469 rb. 28 kop. W dniu 1 marca r. b. Stow. obchodziło 10-lecie swego istnienia. W końcu po odczytaniu sprawozdania dokonano wyborów członków nowego zarządu, oraz komisji rewizyjnej.

### Z działalności Tow. niesienia pomocy żydom.

Towarzystwo niesienia pomocy żydom w miesiącu kwietniu miało dochodów i rozchodów 626,657 rb. 14 kop. Od Towarzystwa niesienia pomocy żydom w Berlinie otrzymano razem 16,000 rb., od rabina Kohna w Onsbach 4,275 marek i od A. Hirschberga z Łodzi 1,000 marek. Otworzona została tania pralnia parowa, która przez pierwszy miesiąc swej działalności wyprała 2,050 sztuk bielizny po 2 kop. za sztukę. Korzystało z tego urządzenia 370 rodzin.

### Nowe Stow. zyszenie.

Grono łódzkich właścicieli garbarni powzięło myśl zrzeszenia się w stowarzyszenie zawodowe.

### Ceny masła.

Wobec stałych nadwyżek przy sprzedaży masła, Warsz. ziemiańskie Tow. mleczarskie (oddział w Łodzi) rozpoczęło publikowanie cen bieżących, obowiązujących w sprzedaży detalicznej. Inni sprzedawcy, volens nolens zmuszeni będą stosować się do cen, oznaczonych przez tę firmę, która powaga swoją gwarantuje zarazem dobroć tego artykułu. Czytelnicy nasi ceny te znajdują zawsze w rubryce ogłoszeń naszego pisma.

### Ze Stow. handlowców polskich.

Istniejąca przy Stow. od roku Sekcja drobno-handlu, zorganizowana i prowadzona pod kierunkiem p. Stanisława Miszewskiego, zwołuje obecnie doroczną ogólną zebranie członków w niedzielę, dnia 23 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu Stow. majstrów fabr. (Nowy Rynek 6).

### Nowa M. R. O.

Powstała w Jeżowie miejscowa Rada opiekuńcza w następującym składzie: ks. Bolesław Rażno, prezes, Waclaw Maas, Jan Martin, ks. Aleksander Biernacki, Jadwiga Nawrocka, Marya Domańska, Karol Sulikowski, Edward Lilpop i Piotr Kolaczowski.

Nadto zostały zorganizowane miejscowe Rady, opiekuńcze w Zapolech w następującym składzie: ks. Stanisław Sieciński—przewodniczący, Zygmunt Myszkowski—wice-przewodniczący, Teofil Rojewski—skarbnik, Józef Zamarlicki, Wincenty Jaworski i Wojciech Poradziński, oraz w Buczku, w następującym składzie: Stanisław Lorentz—przewodniczący, ks. Stanisław Drzymała—sekretarz, Antoni Poradziński—skarbnik i A. Wejman.

### Z Muzeum nauki i sztuki.

Muzeum nauki i sztuki ofiarowała bezinteresownie komitetowi wielkiej kwesty ogólnokrajowej tysiąc biletów wejścia do muzeum, oraz część swego lokalu, mianowicie sale na dwu piętrach, na jedną z wystaw, jakie komitet projektuje.

### Nowa tania kuchnia.

W Zubardzin z dniem 1 czerwca zostaje otwarta nowa tania kuchnia żydowska, która będzie wydawać początkowo 1,000 obiadów dziennie.

### Ze Stow. robotników przem. skórzanego.

Stow. rob. przem. skórzanego rozwija się dobrze. Obecnie organizowany jest fundusz zapomogowy dla biednych członków. Kuchnia, istniejąca przy Stow. ostatnio zwiększyła liczbę wydawanych obiadów do 700 dziennie.

### Z żyd. Stow. pielęgnowania chorych.

Poczynając od przyszłego miesiąca Stow. wydawać będzie mleko, mięso i t. d. dla rekonwalescentów, którzy opuszczają szpitale.

### Karol Adwentowicz w Łodzi.

Dziś rozpoczynają się w teatrze Polskim zapowiedziane występy Karola Adwentowicza. Znakomity artysta wystąpi w nieznanym dotąd u nas dramacie Tadeusza Rittnera „Don Juan”.

Żywe zainteresowanie budzi również sztuka Testoniego „Brzydki Ferrante”, która grana będzie na drugim z kolei przedstawieniu, t. j. jutro.

Spodziewać się należy, że tournée znakomitego artysty, zapoczątkowane w Łodzi, zdobędzie sobie powodzenie, na jakie ze wszech miar zasługuje.

### Nagły skon.

Wczoraj w podwórzu domu nr. 84 przy ul. Cegielnianej, padł nagle na bruk i zmarł 68-letni handlarz uliczny, Izrael Łaznowski.

### Przejechanie.

Przy ul. Średniej przejechane zostały przez wóz dwie dziewczynki w wieku lat 7 i 8. Jedną z nich odniosła zgniecenie brzucha, druga zgniecenie prawej nogi. Obiedwie odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Poznańskich.

### Samobójstwo.

Siedemnastoletni syn szewca, Zygmunt W., zamieszkały przy ul. Głównej 81, w celu samobójczym wypił znaczną dawkę karbolu. W stanie zdrowia ciężkim odwieziono młodego desperata do szpitala „Unitas”. Przyczyna zamachu nieznana.

### Kradzież.

Przy ul. Radwańskiej nr. 3, Konstantemu Rajchertowi skradziono 6 sztuk towaru, wartości 600 marek.

## Z Sądów.

### Passer i złodzieje.

55-letni Duwid Gelbart zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem inspirowania kradzieży krów, dokonanej przez 23-letniego Stan. Ciesielskiego i 21-letniego Boł. Zajęca, a następnie o kupno krów. Sąd skazał passera na 3 lata więzienia, obu zaś złodziei po 2 lata.

### Sprawy paszportowe.

Sąd okręgowy w dniu wczorajszym rozpatrywał znowu 6 spraw o przekroczenie przepisów paszportowych. We wszystkich wypadkach zapadły wyroki, skazujące na kary do 100 mar. i 40 dni więzienia.

### 80-letni złodziej.

W ostatniej sprawie odpowiadał 80-letni Adam Miarek, za kradzież krowy w Brzezinach, której dopuścił się do spółki z 42-letnim Józ. Gajewskim. Miarek skazany został na 2 lata i 2 mies. więzienia. Wspólnik jego zaś — na 4 lata.

## Z Pabianic.

Magistrat uregulował sprzedaż cukru, która do tej pory wielce szwankowała.

Wszyscy mieszkańcy miasta podlegają przymusowemu szczepieniu ospy. Uczniom będzie ośpa szczepiona w gmachach szkolnych. Inni mieszkańcy miasta podlegną szczepieniu w domu ludowym. Kolejność szczepień ustalono w porządku alfabetycznym nazwisk. Szczepienie już się rozpoczęło, a zakończone zostanie 28 czerwca.

### Koło Macierzy szkolnej w Pabianicach.

W ubiegły wtorek otrzymano w Pabianicach pozwolenie prezydium policji w Łodzi na zorganizowanie Koła Macierzy. Pozwolenie to nastąpiło na skutek starań, poczynionych w tej mierze bezpośrednio po obchodzie 3-go Maja, gdy na posiedzeniu zarządu miejscowego „Komitetu dla analfabetów” powzięto projekt przekształcenia tej instytucji na „Kolo Macierzy szkolnej 3-go Maja”.

Otrzymałszy pozwolenie, zarząd zwołał na dzień wczorajszy posiedzenie zarządu Komitetu, na dziś zaś naznaczone jest zebranie organizacyjne Koła Macierzy. Zarząd Komitetu poda się do dymisji, poczem nastąpią wybory prezydium Koła Macierzy i t. d.

Likwidowany, a raczej przekształcony w sposób powyższy Komitet dla analfabetów w Pabianicach, zasłużył się dobrze sprawie oświaty. Leży przed nami ostatnie, czwarte z rzędu, sprawozdanie za okres półroczny od 14 września 1915 r. do 14 marca r. b. Wykazuje ono, że w trzech szkołkach Komitetu uczęszczało w tym czasie 107 dzieci obojga płci. Przedtem zaś przekazano miastu 16 oddziałów dziecięcych. Prócz tego Komitet utworzył kursa pedagogiczne, na których wykłady zakończone zostały w dn. 3 marca r. b. Ukończyło je 84 osoby. W ciągu swego istnienia kursa wydały własnym nakładem dwie broszurki; są to: „Fizyczne tłumaczenie prawa Webera i Fechnera”, ks. d-ra Teodora Portycha i „Cecha podzielnosci przez liczbę pierwszą”, St. Ed. Starosteckiego.

Pozatem przy Komitecie istniała Komisja pozaszkolnej opieki nad młodzieżą, która nie mogąc prowadzić z powodów od siebie niezależnych, działalności w zakreślonym kierunku, zajęła się rozdawnictwem obiadów i odczytów biednej młodzieży szkolnej. Sekcja oświatowa tej Komisji uruchomiła częściowo bibliotekę dla młodzieży.

Jak szczerymi środkami operował Komitet, dowodzi cyfra przychodu, wynosząca ogółem 534 rb., w czem jednakże znajduje się pozycya 500 rb., stanowiąca zapomogę warsz. Wydziału oświecenia. Z sumy tej po zamknięciu okresu sprawozdawczego pozostało 166 rb. To też w sprawozdaniu rubrykę, zatytułowaną „Lista dobrodziejów Komitetu”, wypełnia jedynie imię:—Wydział oświecenia w Warszawie.

Na czele zarządu Komitetu, jako prezes, stał ks. T. Portych. Innych członków zarządu sprawozdanie nie wymienia.

## Z Sosnowca.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.”).

Zalagowany spór. — Nowe nazwy ulic. — Szkoła imienia Staszica. — Około kwesty. — Jeszcze o kolonie letnie.

Kampania rzeźników i piekarzy, wytoczona miejscowemu komitetowi żywnościowemu, szczęśliwie dobiegła do kresu. Rzeźnicy złożyli w prasie oświadczenie, że dążeniem ich jest, aby proponowany przez nich cennik został zatwierdzony przez władze, zaś nieprzestrzeżenie go — obłożone wysokimi karami; aby było, dostarczane przez braci Frankowskich, dostarczane było dla odpowiedniego podziału cechowi rzeźników, i aby wreszcie komitet żywnościowy, przeciwko któremu nie ma, nie odbierał im środków utrzymania. Obiecują za to, że lichwa mięsna, po uwzględnieniu tych żądań, odrazu ustanie.

W ostatnich dniach i sprawa z piekarzami została szczęśliwie załatwiona. Po złożeniu 3,000 rb. kaucyi, cech otrzymał 50% mąki, przeznaczonej dla chrześcijańskiego komitetu żywnościowego, która zostanie podzielona pomiędzy wszystkich członków cechu. W najbliższym czasie rozpocznie się już wypiek chleba komitetowego przez piekarzy cechowych i sprzedawany będzie okazielem kwitów chlebowych. Kontrolę nad mąką i wypiekiem w każdej poszczególniej piekarni prowadzić będzie biuro cechu.

I oto spór zakończony nareszcie, z oczywistą korzyścią konsumentów.

Na zebraniu likwidacyjnym komitetu obchodu rocznicy Konstytucji 3-go maja uchwalono przeprowadzenie zmiany nazw niektórych ulic naszego miasta. Główna będzie się odtąd nazywała ulicą 3-go Maja, Mikołajewska — ulicą Małachowskiego, zaś Iwangrodzka — ulicą Kołłątaja. Postanowiono również wznowić czynności komitetu budowy pomnika Staszica.

Z okazji 70-ej rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza komitet uchwalil wysłać do Vevey wyrazy hołdu.

Również, w celu uczczenia rocznicy Konstytucji, miejscowa szkoła handlowa męska przybrała obecnie nazwę „Ośmioklasowej szkoły imienia Stanisława Staszica”. Rada opiekuńcza szkoły postanowiła przekształcenie jej na ośmioklasową wprowadzić w czyn niezwłocznie i program jej od początku przyszłego roku szkolnego odpowiednio do postanowienia tego naginać.

Prace „Komisji powiatowej wielkiej kwesty ogólnokrajowej” postępują stale naprzód. Na ostatnim posiedzeniu komisji postanowiono urządzić szereg odczytów o Konstytucji 3-go maja, ruchome koncerty, teatry, zabawy ludowe, dziecięce, corsa, ćwiczenia gimnastyczne, loteryę fantową, wystawę szkolną, wystawę obrazów i dzieł sztuki, wenty sklepowe, sprzedaż rabatową, ruchomy kinematograf po wsiach, zbieranie składek na listy, kwiatek lub żeton, kwestę kościelną, oraz sprzedaż pocztówek pamiątkowych, nalepek, broszur i je dnodniówek.

Na wniosek p. Krakowskiego z Będzina, uchwalono również urządzić w całym Zagłębiu, w piątek, dnia 16 czerwca, „dzień wstrzeźliwości” od wódki, papierosów i wogóle wydawania pieniędzy na rzeczy zbyteczne, w celu obrócenia ich na dzieci, oraz na wnioszek p. Oszczygła postanowiono zaprowadzić dobrowolne opodatkowanie się na głodnych w Zagłębiu, aż do końca wojny. Miesięczne składki wciągane będą do odpowiednich list.

W ostatnich czasach poruszono u nas sprawę dekorowania balkonów i okien kwiatami. Sosnowiec nie należy do miast ładnych, jego charakter przemysłowy wyciska wszędzie swe piętno. Dobrzeby przeto było ozdobić szare, smutne miasto tem pięknem żywym i ujmującym, które wymaga nie tyle nakładu pieniężnego, ile poczucia smaku i starannego pielęgnowania. Zwyczaj dekorowania balkonów zaczyna się już u nas przyjmować; wiele domów czyni skutkiem tego wrażenie bardzo miłe.

Z powodu nadmiernej drożyzny produktów żywnościowych wszyscy funkcjonariusze policji mają otrzymać podwyżki po 70 fenigów na dobę.

Raz jeszcze zwracam uwagę na konieczność pomyslenia o koloniach letnich dla biednej dlatwy sosnowieckiej. Z funduszy, zebranych z wielkiej kwesty ogólnokrajowej część powinna stanowczo być obrócona na ten cel aktualny.

Zwyczaj w latach dawniejszych uboga dlatwa z Zagłębia była wysyłana do Okradzkowa, Sławkowa, Rabsztyna i innych miejscowości sąsiedniego powiatu olkuskiego. Sądzić należy, że i w tym roku władze okupacyjne uczynią pewne udogodnienia przy wysyłaniu dzieci na chwilowy wypoczynek.

Antohton.

## Z Galicyi.

Miasta galicyjskie święciły w tych dniach rocznicę uwolnienia od inwazyi rosyjskiej. W wielu z nich odbyły się z tego powodu uroczystości. W Jarosławiu udekorowano budynki, wieczorem urządzono iluminację, a nadto odprawiono nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań i wmurowano w kościele tablicę odpowiednią. W Bolechowiu na tę cześć zasadzono dąb pamiątkowy.

Z okazji tych wspomnień pisma lwowskie wskazują na rozpaczalny wprost obraz zniszczenia, jaki przedstawia Janów, pod Lwowem. Ucierpiał on najbardziej w sierpniu 1914 r., kiedy to był terenem walk i stanowią punkt środkowy między armią austriacką a rosyjską. Ciekawym jest fakt, iż nikt z mieszkańców Janowa nie został w czasie bitwy zabity i część ludności przetrwała te straszne dni na miejscu, wśród niej ksiądz miejscowy, część zaś uciekła do Jaworowa i do innych gmin sąsiednich. Janów, który liczył przed wojną 2,500 mieszkańców, obok Gorlic i Turki należy do najbardziej zrujnowanych miejscowości w Galicyi. Z 300 domów mieszkalnych, około 250 przedstawia dziś tylko zwal gruzów. Kościół katolicki pozostał nienaruszony, cerkiew uszkodzona. Naogół 90 proc. budynków uległo zniszczeniu. Akcja odbudowy jest już rozpoczęta.

# WARSZAWA.

## Nie tędy droga...

W pismach warszawskich pojawiła się notatka treści następującej: „Dowiadujemy się, że cena ziemniaków, sprzedawanych w sklepach i bazarach Sekcyi żywnościowej, w najbliższej przyszłości ulegnie wyższości. Ponieważ składki Sekcyi, jak nam to wiadomo, w obecnej chwili obficie są zaopatrzone, leżałoby więc w interesie ludności czynienie zakupów, tego produktu w obecnej chwili przed wprowadzeniem cen wyższych“.

Ponieważ notatka powyższa we wszystkich pismach brzmi jednakowo, przypuszczać można, iż jest to komunikat, rozesłany albo przez Sekcyę, albo przez kogoś w jej interesie. Tak, czy owak, notatka ta jest jaskrawym dowodem nieudanej i w najwyższym stopniu złej gospodarki w Sekcyi.

Zastanówmy się: dlaczego ziemniaki w sekcyi mają podrożeć? Czy dlatego, że składki sekcyi są obficie zaopatrzone? Bo przecież nie dlatego, że na targach, poza sklepami sekcyi, można dostać ziemniaków po tej samej cenie co i w sklepach sekcyi, lub nieco drożej ale z tą różnicą, że ziemniaki sekcyjne są nie raz w bardzo znacznej części zgnile, zepsute, a kupuje się je „jak kota w worku“, gdy tymczasem targowe dowożone są w stanie zdrowym, a każdy kupujący widzi, co nabywa. Na ostatnim targu, na Ordynackim, a więc na najdroższym, sprzedawano wyborowe ziemniaki po 2 rb. za „ćwiartkę“ (półtora puda), gdy tymczasem w sklepach sekcyi sprzedaje się ziemniaki na pół zgnile w stosunku 1.50 rb. za ćwiartkę.

Czy to jest powód, dla którego ziemniaki sekcyjne mają zdrożeć? Chyba nie.

Powodem notatki, o której mowa, jest najprawdopodobniej co innego. Oto sekcyja w nieudolnej swej gospodarce zakupiła wielkie zapasy ziemniaków nadpsutych, podlejszego gatunku, za tanie pieniądze, w nadziei, że przy uzyskaniu na swą korzyść monopolu ziemniaczanego, będzie je mogła drogo sprzedawać. I tak też było przez czas jakiś, a wynikiem tego stanu rzeczy okazał się głód ziemniaczany.

Na szczęście, władze niemieckie, widząc dolegliwe położenie ubogiej ludności, złożyły monopol ziemniaczany i zezwoliły na przywóz. Sekcyja została ze swymi ziemniakami, które z każdym dniem coraz bardziej się psują. Rozdano kartki ziemniaczane na dwa okresy dwutygodniowe, wzywając ludność, aby spieszyła się z kupnem. Ponieważ to nie poskutkowało, więc teraz ogłasza się za pośrednictwem „życzliwych“ sekcyi pism, że ziemniaki sekcyjne zdrożeją.

Stary i znany to sposób. Wszyscy spekulanci go praktykują: „Ja panu każe kupić, bo za parę dni zabraknie i będzie dwa razy drożej“. Ale przecież sekcyja nie powinna się wzorować na pokątnych spekulantach. Nie na to ją powołano do życia — nie na to dano jej olbrzymie kapitały.

Usprawiedliwia sekcyę do pewnego stopnia obawa, aby z ziemniakami nie stało się to samo, co z rybami suszonymi. Zakupiono ich za dużo, sprzedawano za drogo, aż wreszcie ogromne ilości zepsuły się i naraziły sekcyę na wielkie straty.

Byłoby to bardzo smutne. Ale na to nie poradzą żadne „sztuczki“, powtarzane za drobnymi spekulantami. Nie tędy droga!... Gospodarkę całą trzeba ulepszyć, a wówczas strat nie będzie i ludność błogosławić będzie sekcyę, nie zaś narzekać na nią, jak się to obecnie dzieje.

## Kronika warszawska.

### OBWIESZCZENIE

Na mocy rozporządzenia dotyczącego zarządu przymusowego, a wydanego 10 lipca 1915 roku. (Dziennik rozporządzeń dla gub. Warszawskiej Nr. 12 liczba 28) oddałem pod zarząd przymusowy przedsiębiorstwo: „Tramwaje miejskie“. Zarządzającym mianowałem pana kapitana rezerwy Rummela, zamieszkałego w Warszawie, Foksal 11.

Warszawa, 25 maja 1916 r.  
Szeł Administracji przy Generał-gubernatorstwie Warszawskim.

podpisano v. Kries.

### W sprawie egzaminów maturalnych.

(o) Obowiązujący w r. b. regulamin egzaminów dojrzałości przewiduje, że egzaminy maturalne w tych szkołach żeńskich, które miały klasę ósmą przed r. 1915/16-ym, będą się odbywały w obecności delegata, według instrukcyi, ułożonej przez delegację egzaminacyjną. Takie szkoły są dwie: w Warszawie — A. Wareckiej i w Siedlcach — J. Barczewskiej. Instrukcyja wskazuje, że uczenie tych dwu szkół muszą składać egzaminy piśmienne z polskiego, niemieckiego, francuskiego i matematyki, oraz egzaminy ustne z religii wyczerpującej, polskiego, niemieckiego, francuskiego, matematyki, fizyki i historii. Z łaciny zdają tylko te maturzystki, któ-

re pragną mieć z niej stopień na świadectwie dojrzałości.

Przepisy tej instrukcyi nie stosują się do eksternistek. Eksternistki obowiązują ten sam regulamin, co i eksternów, t. j. muszą one zdawać egzaminy piśmienne z polskiego, łaciny, matematyki i z jednego języka obcego: niemieckiego lub francuskiego, oraz egzaminy ustne z religii, jęz. polskiego, łaciny, niemieckiego, francuskiego, historii, ze szczególnym uwzględnieniem historii Polski, z matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i geografii. Eksterni i eksternistki nie mogą być uwolnieni od egzaminu z poszczególnych przedmiotów. Nie wystarczające postępy w jednym przedmiocie mogą być wyrównane przez postępy w innym, z tem zastrzeżeniem, że braki nie sięgają aż do tego zakresu, jaki jest wymagany z danego przedmiotu przy promowaniu do klasy siódmej.

Egzaminy dla eksternów odbywać się będą dopiero po wakacjach, między 4-tym września a 4-ym października r. b. Kandydaci winni składać do biura delegacji egzaminacyjnej (Krakowskie Przedmieście 36) do dnia 25-go sierpnia odpowiednie podania, do których dołączyć winni: metrykę, świadectwo szkolne, o ile je posiadają, własnoręcznie napisane curriculum vitae i dwie nienależone fotografie. Należność za egzaminy, w wysokości 30 marek, winna być wpłacona do Banku towarzystw spółdzielczych (Krakowskie Przedmieście 19), na rachunek delegacji egzaminacyjnej.

### Związek ziemian.

(o) Na początku r. ub. w gronie członków C. T. R. powstał projekt powołania do życia nowej organizacji właścicieli własności ziemskiej, który jako związek ziemian miałby na celu obronę interesów własności ziemskiej i samopomoc. Głównym bodźcem do zainicjowania takiej organizacji była troska o majątki nieobecnych właścicieli, rezerwistek, oraz nieletnich, a także tych, którzy wskutek wojny ponieśli dotkliwe straty.

Projekt pierwotny przewidywał obejmowanie majątku podpadłych w administrację, zaprowadzanie w nich melioracji, tworzenie zbiorowych zakładów przemysłowych na solidarną odpowiedzialność ogółu członków. Projekt opracowany w tym duchu przesłany został do Petersburga, gdzie uzyskał przychylne przyjęcie i obietnicę subwencji rządowej w sumie miliona rubli na kapitał zakładowy.

Wskutek ewakuacji sprawa związku ziemian ucihła, obecnie jednak odżyła znowu, a związek bliżki jest urzeczywistnienia. Projektem żywo zainteresowało się ziemiaństwo polskie, które potrzebną subwencję zapewniło związkowi drogą akcyi, obecnie deklarowanych.

### Skarga.

(o) Od mieszkańców z okolic Tamki i ul. Ordynackiej otrzymaliśmy skargę na zarządzającą sklepem miejskim przy ul. Kopernika Nr. 25. Wczoraj od godz. 6-tej rano utworzył się, jak zwykle, przed sklepem długi „ogonek“, a gdy o 8-iej sklep otwarto, okazało się, że niektórych produktów, jak kawy, szmalcu, niema, chociaż napisy w oknie zawiadamiły, że są one do nabycia. Zarządzającej sklepem należałoby przypomnieć, że napisy są od tego, aby chroniły ludzi od niepotrzebnej straty czasu.

### Szczepienie ospy.

(o) Urząd zdrowia publicznego wydał lekarzom sanitarnym rozporządzenie, aby w razie wybuchu ospy, lekarz dzielnicowy niezwłocznie szczepił ospę wszystkim mieszkańcom, danego domu.

### Kary sanitarne.

(o) Na onegdajszym posiedzeniu Urzędu zdrowia publicznego nałożono 214 rb. kar na właścicieli sklepów i nieruchomości za różne nieprzestrzeganie sanitarne. Również ukarano kilku właścicieli domów za zły i niezdrowe mieszkanie, wyznaczone stróżom.

### Mięso skonfiskowane.

(o) Dowóz do Warszawy mięsa drogą kontrabandy nie ustaje, lecz przeciwnie zwiększa się stale. W ciągu miesiąca kwietnia otrzymano do podziału pomiędzy ubogą ludność 12,564 funty mięsa, które skonfiskowano wobec zakazu wwozu. W miesiącu bieżącym od 1 do 7 otrzymano z tego źródła 2,411 funtów a od dn. 8 do 14 b. m. 2911 funtów.

Mięso to, jak wiadomo, sprzedawane jest w tanich jatkach: przy rzeźni na Solcu i w halach na pl. Witkowskiego.

Ponieważ mięsa tego jest więcej niż się spodziewano, projektowane jest uruchomienie trzeciej janki przy rzeźni na Pradze, która od 3 miesięcy jest gotowa, ale nie czynna.

### Komisyja sprzedaży biletów loteryjnych.

(o) Na posiedzeniu członków sprzedaży biletów loteryjnych przy Tow. pracowników handlowych i przemysłowych stwierdzono, iż mimo zmiany, zaszła po ostatnich wyborach w przywództwie tego Tow., wiceprezesem tej ko-

misji winien pozostać p. Walenty Iwiński, dzięki któremu Tow. pozyskało główną kolektę na Warszawę. Drugim wiceprezesem jest p. Stefan Laurysiewicz, który przewodniczył temu posiedzeniu.

Komisyja zatwierdziła ostatecznie kilkunastu podkolektorów, przedstawionych jej przez kolektorów okręgowych. O ile kolektor wyczuje w swoim okręgu brak podkolektora, któryby z dodatnim skutkiem podjął się sprzedaży biletów w sferach żydowskich, to o zalecenie mu odpowiedniego kandydata na podkolektora ma się zwracać do Tow. pracowników handlowych wyzn. moźszew.

Sprawę sprzedawania biletów w dużych ilościach, t. zw. „kantorem loteryjnym“ rozstrzygnie ostatecznie główna Rada opiekująca.

Posiedzenia komisji odbywają się co środę, poprzedzane przez zebrania kolektorów okręgowych.

### O zamianę placu.

(o) Sekcyja szpitalna zarządu miejskiego zwróciła się do gminy żydowskiej z propozycją nabycia od niej placu przylegającego do przytulku przy ul. Wolskiej 18 w celu powiększenia pobliskiego szpitala. Zarząd gminy odpowiedział, że sprzedać placu nie może, ale gotów jest zamienić go na inny plac.

### Wyzysk.

(o) Świeżo powstałe „Tow. Dyetyczne“ dla wypieku chleba białego dla chorych, zwróciło się do Komisji rozdziału mąki z prośbą o powiększenie wydawanej racyi mąki na wypiek białego pieczywa. Urząd zdrowia publicznego, od którego Komisya zażądała opinii, wydał sąd nieprzychylny o „Tow. Dyetycznym“, utworzonym dla własnego zysku, za funtowy bochenek białego chleba, w dodatku źle upieczonemu, towarzystwo pobiera po 50 kop. i więcej.

### Dla lombardu w Siedlcach.

(o) Zarząd m. Siedlec ma zamiar utworzyć lombard miejski, i w tym celu zwrócił się do Zarządu stołecznego m. Warszawy z prośbą, o nadesłanie mu ustawy lombardu, oraz wszelkich danych, dotyczących działalności tej instytucji.

### Biuro porad i tłumaczeń.

Biuro Porad, Podań i Tłumaczeń przy zarządzie m. st. Warszawy, Senatorska 12, (Pałac Błanka) zawiadamia, że podczas lata czynne będzie od 8 i pół rano do 3 i pół po południu; w soboty zaś od 8 i pół rano do 1 po poł.

### Kąpiele na Wiśle.

(o) Towarzystwo ratowania tonących, ma zamiar urządzić w sezonie letnim kilka pomostów na brzegu Wisły, dla kąpiele na otwartem powietrzu i w tym celu zwróciło się do zarządu miejskiego z prośbą, o wyznaczenie odpowiednich miejsc dla zaprojektowanych pomostów. Wobec braku kąpiele i drożyzny mydła, zarząd miejski wcześniej wyznaczy miejsca dla omnibusów prywatnych na Wiśle, aby dać możność ludności korzystania z kąpiele rzecznych.

### „Herbata“ bez herbaty.

(o) W handlu rozpowszechniona została sprzedaż herbaty w płynie, pod mianem „Herbaty arakowej“. Urząd zdrowia publicznego, zbadawszy ten płyn, uznał za możebne pozwolić na jego sprzedaż, z warunkiem nie używania nazwy „herbaty“, ponieważ płyn ten herbaty nie zawiera.

### Odczyt.

(o) W środę, 31-go b. m., p. St. A. Wotowski w wielkiej sali Muzeum przem. i rolnictwa (Krak. Przedm. 66), o godz. 8 wiecz. wygłosi odczyt p. t. „W obronie Konstytucyi“.

### List gończy.

(o) Otrzymujemy następujący komunikat: Robotnik, Stanisław Remiszewski, syn Jana i Julii, urodzony w Ręczajach we wrześniu 1896 r., katolik, kawaler, przedtem zamieszkały we Warszawie i w Grochowie II, pracujący jako robotnik w rzeźni, przeciwko któremu za udział w zamordowaniu komisarza milicyi Hamana w Kaczym-Dole ma się odbyć rozprawa sądowa, w dniu 18 maja 1916 r. między godz. 3—4 po poł. wyłamawszy się, zbiegł z więzienia przy ul. Dzikiej Nr. 10 i od tej pory ukrywa się.

Opis osoby jest następujący: Wygląd zewnętrzny: szczupły, wzrost: 1 m. 78 cm., włosy: forma: gładkie, kolor: blond, czoło: niskie, brwi: blond, oczy: niebieskie, nos: zwykły, usta: zwykłe, zęby: zdrowe, broda: wasy w zarodku, podbródek: okrągły, twarz: podłużna, wielkie uszy, cera: zdrowa, układ: szczupły i silny, nogi: zdrowe, ręce: zdrowe, szczególne znamiona: niema, nad prawem okiem mała blizna, miejsce urodzenia: Ręczaje, miejsce zamieszkania: Grochów II, wiek: 19 lat.

W czasie ucieczki miał przypuszczalnie na sobie brązową kurtkę, czarne spodnie, długie buty, kapelusza, ale był bez kamizelki.

Ponieważ Remiszewski jest niebezpiecznym przestępcą i należał do licznej bandy rozbójników, jego jaknajprędze uchwycenie leży w interesie o-

gólnego bezpieczeństwa. W razie zatrzymania należy go zaarrestować i odprowadzić do najbliższego posterunku policji lub milicyi. Pożyteczne wskazówki należy skierować do Cesarsko-Niemieckiej Prokuratury w Warszawie do 4.J.294/15.

Warszawa, dnia 20 maja 1916 r.

Naczelný Prokurator.

## Z Sądów.

### O zamordowanie bankiera Skowronka.

(o) Ujawnione przez prasę warunki badania podejrzanych w wydziale wywiadowczo-kryminalnym — zwiększyły zainteresowanie się dość przewlekłym procesem, i wczoraj sala sądowa wypełniła się szczerzej, niż zwykle.

Do godziny 2 w południe zbadano kilkunastu świadków, w tej liczbie Skowronków. Świadkowie ci odtworzyli znany już Warszawie obraz napadu na Skowronka i dokonanych w związku z tem zabójstw.

Po raz pierwszy wczoraj mówiono o oskarżonym Józefie Dąbrowskim, który aresztowany został przez policyantów niemieckich Nikolai i Knyszewskiego, dopiero przed kilkunastu dniami, przy aresztowaniu usiłował strzelić do policyantów, lecz został obezwładniony dwukrotnym uderzeniem kiją.

Podczas gdy inni oskarżeni już po kilka miesięcy spędzili w więzieniu, Dąbrowski do ostatnich niemal dni cieszył się wolnością i o terminie rozpraw dowiedział się z gazet, nie przewidując oczywiście, że i on w tym terminie stanie przed sądem.

Ława oskarżonych wczoraj przeważnie milczała.

Jedynie oskarżona Skulkowska zabrała głos, gdy złożył zeznanie dr. Zapasiewicz, który oglądał ją pobitą. Dr. Z. zeznał, że oglądał Skulkowską i wydał jej świadectwo, że była pobita; gdzie i kto ją pobił nie wie; nie pamięta również rodzaju pobicia, gdyż oglądał ją tylko raz.

Oskarżona Skulkowska oświadcza, że Bitschan, prowadzący dochodzenie w sprawie zamordowania Skowronka, przybywszy na rewizję, zwymyślał ją i zbil tak, że oczywiście jej materyą, poczem zabronił jej wychodzić z mieszkania; cały dzień musiała leżeć w łóżku; doktorowi, żądając świadectwa, nie mówiła, że pobitą ją Bitschan, obawiając się, że doktor, dowiedziawszy się, kto ją pobił, nie wydał by jej świadectwa.

O godzinie 2-iej zarządono przerwę. Po przerwie przesłuchano dwie siostry i ojca zabitego milicyanta, Bernarda Wiernego, którzy opowiadają, jak się dowiedzieli o wypadku i o ostatnich chwilach zmarłego.

Zeznania kilku następnych świadków są jednostajne i nie przynoszą nowych danych. Badani widzieli uciekających i dorożkę z milicyantami, słyszeli strzały, ale nie konkretnego ani dokładnego powiedzieć nie umieją.

Posuwają sprawę zeznania właścicielki restauracyi przy ul. Okopowej, Filipczykowej, u której oskarżeni bywali i byli w dzień napadu. Świadek poznaje Dąbrowskiego, Piotrowskiego i Żółka; ma wrażenie że widziała i pozostałych oskarżonych.

Obciążając zeznanie kelner Krakowiak. W dzień napadu byli w restauracyi, naradzała się ze sobą Kłos, Żółek, Piotrowski, Dąbrowski i jeszcze jacyś.

Ogólna wesołość wywołuje interpelacyja Aleksandry Sulcovej, podczas zeznań agenta kryminalnego, Krämera.

Następnie powołano cały szereg świadków, celem wskazania zastawionych u Elblingera przedmiotów, które zrabowano 5 grudnia podczas napadu.

### Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen“, w doskonałym wykonaniu p. Gołkowskiej.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Rozbitki“ Blizińskiego. W próbach komedya „Przyjaciel z Ameryki“ A. Rivoire'a.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Urzędniczka“ A. Capus'a.

Teatr Mały. Dziś po raz dziesiąty „Mał“.

Teatr Letni. „Medalion 3 maja“, do końca bieżącego tygodnia.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Orfeusz w piekle“.

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „W okopach“ Mieczysława Swobody.

### Pogrzeby w Warszawie.

#### Powązki.

(o) Słiwerski Michał, l. 65, stolarz, emeryt dr. żel. War. Wied., z kościola św. Anny, godz. 4 po poł.; Zajdowska Helena, l. 57, żona nauczyciela, Mokotowska 6, godz. 4 i pół po południu.

#### Na Bródno:

(Cmentarz św. Wincentego).

Dulski Antoni, l. 58, ramiarz, ze szpitala Dz. Jezus, godz. 2 po poł.; Kosiorek Józef, l. 47, szewc, Mokotowska rogat., godz. 8 rano; Chojnacka Julia, l. 60, b. nauczycielka, ze szpitala św. Ducha, godz. 11 rano.

## Sprawy polskie.

### Pomoc dla Polski.

Bawiąca obecnie w swym rodzinnym mieście Sztokholmie, p. Wanda Pomian - Hajdukiewiczówna, wysłała w tych dniach trzeci — a zarazem, do jesieni, ostatni transport odzieży, zebranej przez nią dla bezdomnych w Polsce. Około cztery tysiące klg. ubrania różnego gatunku zostały w ten sposób przez nią wyeksperymentowane do centrall w Poznaniu.

Ze praca około zbiórki musiała być uciążliwa, łatwo pojąć, gdy się zważy, że do Sztokholmu, jako stolicy, liczne osoby z prowincji też nadsyłały swe dary, prosząc w zamian o słów kilka odpowiedzi, o objaśnienia i t. d. Przytem, oprócz korespondencji i bardzo molożnego rozpakowywania i gatunkowania przedmiotów, trzeba było jeszcze gromadzić środki na koszt przesyłki do Poznania, ponieważ żadnej sumy na ten cel nie było.

P. Pomian jednak gorliwie wzięła się do pracy i drogą dobrowolnych składek, a przytem i własnej ofiarności, uzbierała potrzebne zasoby.

Nie pierwszy to raz zresztą p. Pomian, mimo tego, że jest szwedzką obywatelką, pracuje z całym poświęceniem dla sprawy polskiej. Przed kilkoma laty, bawiąc we Lwowie, miała tam kilka bardzo interesujących odczytów o Szwecji, z których cały dochód oddała na Szkołę ludową. Zeszłego zaś roku, gdy ją w Kołomyi zaskoczyła inwazyja rosyjska, należała do zarządu taniej kuchni i pracowała tam ze zwykłym sobie zapalem nad umożliwieniem aprowizacji tej instytucji, dopóki okoliczności nie dozwoliły jej, po powrocie wojsk austriackich wrócić do Szwecji. Obecnie p. Pomian pełni funkcje sekretarza nowo założonego w Sztokholmie Komitetu polskiego.

### Oddział polski w Sztokholmie.

Wice-przewodnicząca Komitetu rosyjskiego w Sztokholmie, p. Niekludowa, w liście zamieszczonym w gazecie „Riecz”, donosi, iż istniejący przy Komitecie oddział polski, pod kierunkiem ks. Markowskiego, udziela informacji o osobach pozostających w ziemiach okupowanych, za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej, przesyła listy do okupacji niemieckiej (wyłącznie po niemiecku), do austriackiej zaś po polsku i po niemiecku, przesyła do wszystkich miejscowości okupowanych pieniądze na wszelką sumę i we wszelkiej walucie, dopomaga niezamożnym przyjeźdźcom Polakom i wykonywa wszelkie możliwe zlecenia. Adres: Sztokholm, hotel Continental. (WAT.).

## Z życia wygnańców.

### „Błąd, który trzeba naprawić“.

Na dziewiątym zjeździe przedstawiciele miast północnej Rosji referat o akcyi ratunkowej dla wygnańców złożył publicysta Gran. Mówił on, iż ustawa opracowana przez radę do spraw wygnańców, usunęła zupełnie ziemstwa i miasta od udziału w pracy przy powrocie wygnańców. „Jest to błąd, który trzeba za każdą cenę naprawić, gdy administracja bez pomocy organizacji narodowościowych i społecznych ze sprawą tą nie da sobie rady“. Przywódcy wygnańców sami wogóle poczynają w ostatnich czasach zwracać coraz bardziej uwagę, że wśród rosyjskich kierowników sprawami wygnańców popełniano jeden błąd po drugim. I dzieje się to prawie systematycznie tak, że nasuwa się mimowoli myśl, czy niema w tem pewnego zamiaru doprowadzenia całej kwestyi wygnańczej do jakiegoś „martwego punktu bez wyjścia“. (WAT.).

### Wygnańcy polscy a Kirgizj.

Pod przewodnictwem członka Rady min. spraw wewn., Stiepanowa, odbyła się w Petersburgu narada w sprawie kupna od Kirgizów koni dla wygnańców polskich. Główny pełnomocnik na froncie północno-zachodnim, Zubczaninow, zajął się również tą sprawą „Pomoc północna“ nabyła od wygnańców w czasie ich ruchu w głąb Rosji 35,000 koni, za które zapłacono (wraz z uprzężą) 1,987,279 rb. Część tych koni (1,690) rozdano wygnańcom bezpłatnie dla ułatwienia dalszej drogi, dalej 1,525 koni zabrały władze wojskowe, padło około 7,500, 4,000 rozdano ziemstwu i miastom. W rezultacie „Pomoc północna“ posiada 20,400 koni, z nich 8,400 pracuje na tyłach armii w obozach „Pomocy północnej“, a 12,000 jest w stajniach. Zapas ten ma być oddany wygnańcom i ludności w pobliżu frontu do robót rolnych. (WAT.).

### Wycieczki kolonii polskiej w Petersburgu.

Oddział wyborczy Towarzystwa polskiego w Petersburgu organizuje dla swych członków szereg wycieczek naukowych. Pierwsza z nich odbędzie się do Sztokholmu, a podczas Zielonych Świątek do Finlandyi. Celem tej ostatniej będzie nie tylko zwiedzanie słynnego wodospadu Imatry, lecz także zapoznanie się bliżej ze stosunkami ekonomicznymi w kraju, który odgrywa i będzie odgrywał w czasie wojennym tak ważną dla Rosyi i jej stosunków ściśle ekonomicznych rolę. (WAT.).

### Korespondencya wygnańców z Ameryką.

Ostatni numer „Dziennika Petrogradzkiego“ zamieszcza artykuł treści następującej: „Uprzejmie proszę podać na łamach waszego pisma do wiadomości rodaków w Rosyi, iż powstała filia rosyjsko-polskiego Komitetu w Ameryce, która zupełnie bezinteresownie wyszukuje osoby, przebywające w Ameryce. Jeżeli ktoś z Polaków ma jaką sprawę w Ameryce, chce odnaleźć krewnych, znajomych, a niema dokładnego adresu, niechaj się zwraca do naszego komitetu, a dołożymy wszelkich starań, aby odnaleźć żadaną osobę w Ameryce. Komitet nasz znacznie się powiększa, gdyż setki listów z Ameryki wysyłamy do polskich ziem okupowanych (Adres: Committee of Communication with Poland-Box, 112, Boocfield, N. Y. North America...). (WAT.).

## Więści z Rosyi.

### Prawa wyjątkowe trwają.

Urzędowy „Prawitelstwiennyj Wiestnik“ zamieścił w numerze 32 ogłoszenie „Zarządu bessarabsko-taurydzkiego Banku rolniczego“, w którym czytamy następujące zdanie: „Życzący sobie nabyć w gubernii podolskiej majątki, należące do osób pochodzenia rosyjskiego, winni dla udowodnienia swego nie polskiego pochodzenia przedstawić świadectwa, wydane przez general-gubernatora kijowskiego lub gubernatora podolskiego. Świadectwa takie wymagane nie są od osób pochodzenia rosyjskiego i wyznania prawosławnego, dalej od osób wyznania luterńskiego i zamieszkałych w kraju zachodnim tatarów i następnie od włościan“. Zastrzeżenia te najlepiej świadczą, w jakim stadium znajduje się sprawa zniesienia ograniczeń względem Polaków.

### O „Rosyanach galicyjskich“.

Prasa petersburska, zarówno polska jak i rosyjska niejednokrotnie już donosiła o perypetiach „galicyjskich Rosyan“ w Rostowie nad Donem. Świeże szczegóły w tej sprawie podaje dziennik „Wieczernieje Wremia“. Pomiedzy ewakuowanymi „Rosyanami galicyjskimi“ jest około 500 uczniów, otwarto dla nich gimnazjum, lecz wypocząć młodzieży nie dano. Pp. Dudykiewiczowie w nieustannym dążeniu do przysłużenia się swym protektorom Balaszowym, Czichaczowym i t. p., (których nawet część duchowieństwa rosyjskiego potępiła za ich czyny „bohaterskie w zdobytej Galicyi“), nie bez powodzenia rozwinęli wśród tej młodzieży „walkę polityczną“. Kierownicy zaczęli szczerze uczniów jednego przeciw drugim. Szukają „mazepińców“ i „młodych ukraińców“, a gnębią ich młodzi „moskalofie“ nader gorliwie i boleśnie. Trzech młodzieńców w rezultacie zbiegło. Z jednym z nich rozmawiała korespondentka wspomnianego wyżej pisma, pytała go pomiedzy innymi: „Na czym polega wasze mazepiństwo?“ — „Nie wiem... Kiedy był u nas inspektor rosyjski, na pytanie, jakiego jestem wyznania, odpowiedziałem, że grecko-katolickiego...“ — „No, to cóż? wszak wśród was większość stanowią unici. A wasi koledzy?“ — „W Galicyi — brzmiała odpowiedź — wszyscy byliśmy unitami, ale tutaj nasi koledzy zaczęli uważać się za prawosławnych. Dudykiewicz mówi, że w Rosyi wszyscy muszą być prawosławnymi“. Korespondentka tłumaczy chłopcu: „W Rosyi unia nie jest prześladowana. Macie prawo wyznawać swobodnie swą wiarę“. Uczeń spojrział na nią z podziwem i, zdaje się, nie uwierzył. Bodaż, że miał dość powodów do tej niewiary...

### Narady gubernatorów.

W Petersburgu zakończone zostały obrady gubernatorów rozmaitych części Rosyi. Narady były poufne. Prasa widzi w nich nowe zakusy reakcyonistów.

### Ministrowie francuscy a robotnicy petersburscy.

Grupa robotnicza rosyjskiego Komitetu wojenno-przemysłowego w Petersburgu uchyliła się od udziału w uroczystym posiedzeniu na cześć ministrów francuskich, które odbyło się w Komitecie, natomiast postarała się poinformować ministrów francuskich o istotnych nastrojach klasy robotniczej w Rosyi. Według pism petersburskich, streszczenie informacji tych wydane zostanie w formie broszury i będzie rozpowszechniane wśród robotników francuskich. Prasa rządowa zaatakowała z tego powodu bardzo ostro przywódców grupy robotniczej, którą pragnie pociągnąć za to do odpowiedzialności.

### Zatarg między Dumą a gabinetem rosyjskim?

Prezes Dumy, Rodzianko, wystosował w tych dniach list do prezesa gabinetu, Stürmiera, z zapytaniem, co ma właściwie oznaczać „narada 5 ministrów rosyjskich“, jacy ministrowie do niej należą, kto jest przewodniczącym, na mocy jakiej ustawy powstała ona i jakie są jej wyniki? Rodzianko dodał, że jako prezes Dumy o istnieniu tej rady nic nie wie. Odpowiedź dotąd nie nadeszła. Wiadomo jednak z organów nacjonalistycznych i prawniczych, iż radę tę stanowią ministrowie Szujajew, Stürmer, Naumow, ks. Szachowskiej i Trepow, przewodniczący ten ostatni.

## Ze świata.

### Mięso dla abonentów.

Z Genewy donoszą: Dziennik paryski „L'Oeuvre“ zakupił znaczną ilość wołów, których mięso po zabiciu rozsprzedał między swoich abonentów. Mięso to sprzedane zostało o 12% niżej ustawowych cen maksymalnych. Abonenci byli z tego artykułu bardzo zadowoleni, a dziennik miał w zysku dochód czysty, ze sprzedanych skór.

### Echa defraudacyi 15.000 kor. w spółce wydawniczej „Dilo“.

Dnia 20 b. m. odbywała się przed trybunałem wzmocnionym rozprawa przeciw Jakóbowi Prociowowi, kasjerowi spółki wydawniczej „Dilo“, któremu akt oskarżenia zarzuca kradzież 15,000 kor. z fundusów Legionu ukraińskiego. Proć odpowiadał nadto dodatkowo o oszustwo, popełnione w ten sposób, że podjąwszy list pieniężny z zawartością 500 k., przywłaszczył go sobie. Rozprawę odroczone dla dopelnienia śledztwa.

### Sztuka bułgarska w Berlinie.

Wezorem otwarto bułgarską wystawę sztuki, urządzoną przez Stow. artystów berlińskich. W uroczystości wzięły udział pierwsze koła stolicy.

### Tragiczny ślub w Irlandyi.

Z powodu wykonania wyroków śmierci na ośmiu kierownikach ruchu rewolucyjnego w Irlandyi, podają pisma angielskie następujące szczegóły. Wśród straconych znajdował się również Józef Plunkett, syn hr. Jerzego Plunketta. Śmierć jego wzbudziła tem większe współczucie, że krótko przed straceniem połączył się ślubem z miss. Grace Gifford. Józef Plunkett, który dał podpis pod proklamacyę republikańską, zaręczony był z młodą miss Gifford, córką zamożnego i poważanego adwokata w Dublinie. W przeddzień egzekucyi miss Grace zjawiała się u jednego z jubilerów w Grafton Street, i zażądała obrączki ślubnej. Rozplakała się przytem, a gdy jubiler starał się ją pocieszyć, oświadczyła, iż wszystko obecnie stracone, gdyż jej narzeczony skazany jest na śmierć, a wyrok wykonany zostanie jutro; władze zezwoliły wskazać na to, aby ich ślub odbył się na krótko przed egzekucją. W przeddzień egzekucyi, około północy, zatrzymał się przed domem rodziców miss Gifford automobil, a dwóch oficerów zapytało się o córkę, oświadczając, że przywożą jej list od uwiezionego Józefa Plunketta i wiadomość nadzwyczaj ważną. Rodzice odpowiedzieli, że córka znajduje się w swej zamężnej siostry, dokąd też udali się oficerowie. Po południu Grace wróciła do domu i pokazała matce rękę z obrączką ślubną, oświadczając, że o godz. w pół do czwartej rano nastąpił jej ślub w więzieniu z Józefem Plunketem, bezpośrednio przed egzekucją.

## Dział ekonomiczny.

### Stan przemysłu Europy i Ameryki pod wpływem wojny.

(Ciąg dalszy).

W krajach, walczących z Niemcami, jak również w krajach neutralnych zakłady gazowe ucierpiały bardziej, niż w Niemczech, wskutek zmniejszonego dowozu węgla. Ma to miejsce szczególnie we Francyi i Rosyi, lecz i w Szwajcaryi, i we Włoszech uskarżają się na brak węgla. W Londynie podwyższono cenę gazu (o pół feniga na 1 metr sześcienny); w Niemczech do tej pary żadna gazownia nie podniosła ceny.

Do dziś dnia nie znać w Niemczech braku wyrobów przemysłu gazowego; nie należy również przewidywać ich braku, nawet w razie dłuższego trwania wojny, gdyż wszystkie materiały surowe pochodzą z zewnątrz kraju. Niektóre tylko towary podrożały, lub jeszcze podrożeją. W tem samym zresztą położeniu są kraje nieprzyjacielskie i kraje neutralne. W Ameryce np. już w zeszłym roku poważnie troszczone się o to, że wskutek zamknięcia wywozu niemieckiego, będzie trudno zaopatrzyć gazownie w ciała żarzące. Towarzystwa gazowe londyńskie poczyniły zawczasu wielkie zapasy. W Niemczech zaś materiał surowy wystarcza w zupełności dla zaspokojenia zapotrzebowania, gdyż wywóz, który dawniej osiągał wielkich rozmiarów, został wskutek wojny ograniczony.

To też, jeśli nawet wojna zniża nieco dochodowość przedsiębiorstw, jeśli nawet będzie trzebałożyć następnie pewne koszty, żeby przywrócić dawną stopę dochodową, to i tak w nieznacznym tylko stopniu wpływa ona ujemnie na przemysł gazowy. Obecnie technika gazowa musi podtrzymać gotowość i zaopatrzenie kraju, przez całkowite wykorzystanie składowych części węgla i przez dostarczenie w znacznej ilości niezbędnych produktów pobocznych.

Przemysł amoniakowy, jako osobna gałąź przemysłu kokosowego, ma ważne znaczenie, jako źródło nawozów azotowych. Ponieważ cała światowa wytwórczość jest nie wiele tylko większa, niż wytwórczość Niemiec, nie może przeto żadną miarą wystarczyć dla racjonalnego gospodarstwa. Oibrzymia wartość przemysłu kokosowego Niemiec, okazała się podczas obecnej wojny w całej pełni. Amoniak doskonale zastępuje saletrę, której dowóz został przecięty. Są jeszcze widoki, że otrzymywanie azotu w postaci amoniaku może powiększyć się o okragle 70%. Wtedy można będzie liczyć na wzrost wywozu podczas pokoju, na większą niezależność od zagranicy podczas wojny. Dla rolnictwa Niemcy nie potrzebują ani saletry z Chili, ani soli amonowych z Anglii, ani nafty i jej przetworów z Ameryki.

Założenie wielkich fabryk nawozów sztucznych będzie jednym z doniosłych środków gospodarczych, które przyniosła obecna wojna. Prócz tego nowym źródłem otrzymywania azotu byłoby mielenie słomy. Z dobrze zmielonej słomy można robić żupę, która posiada wszelkie składniki, niezbędne do życia, i której smak jest zupełnie dobry. Tę samą mączkę ze słomy można dawać, jako pożywienie w postaci ziarna — kurcom, w postaci chleba — trzodzie; w ten sposób można użytkować pokarm roślinny na paszę dla zwierząt. Sztuczne rozrywanie wszelkich komórek organicznych pozwala korzystać z ich zawartości. Rozrywanie i miażdżenie ścianek komórek drzew, pozwala użytkować miazgę młodych drzew, zawierającą tłusty olej, nadający się, jako pokarm, dla człowieka i zwierząt domowych. Jako surogaty chleba można użytkować jęczmień, owies, kukurydzę, ryż, grykę, lecz przez zużycie ich na chleb powstanie brak innych rodzajów pożywienia. Materiał zastępczy dla wypieku chleba powinien znajdować się w obfitości, jak np. kartofli. Chleb z mąką kartoflaną może zawierać przymieszkę 10 — 20% kartofli.

W Niemczech sprzęt kartofli osiąga olbrzymich rozmiarów; najodpowiedniejszym przeto surogatem dla wypieku chleba jest właśnie mąka kartoflana. W Austro-Węgrzech zamiast kartofli może służyć jęczmień i kukurydza. Dodatek do mąki jęczmienia (30 — 50%) daje, podobnie jak i dodatek mąki kartoflanej chleb zupełnie dobry.

Siód nie znajduje zastosowania w Niemczech, jako pożywienie, gdyż niema nadprodukcji jęczmienia; podczas pokoju dowożono go z Rosyi i krajów bałkańskich. Obecnie przeto, wskutek odcięcia dowozu z Rosyi, zapasy jęczmienia muszą być zachowane dla innych celów.

Dalszym wreszcie środkiem odżywczym jest cukier, który jako pokarm, może zastępować chleb i mięso. Jeden kilogram cukru zastępuje w zupełności 1,8 kgr. owsa. Przemysł cukrowy obliczony był dawniej na wywóz; obecnie, wskutek większego spożycia wewnątrz kraju, jest go prawie, że skapo.

Z innych projektów w dziedzinie produkcji artykułów żywności i paszy, mających na celu zastąpienie ważnych środków odżywczych, których brak w kraju, przez takie, które znajdują się w wielkiej ilości i które mogą służyć do powiększenia wartości odżywczej innych produktów, można wymienić projekt zużytkowania obfitujących w białko i w sole odpałków w rzeźniach, szczególnie krwi. W handlu środkami medycznymi już dawno znane są preparaty, zawierające krew. Nie jest wyłączone, że znajdują się sposoby preparowania krwi, tak, że jej domieszka w jedzeniu nie da się wykryć ani zapachem, ani smakiem. W ten sposób będzie można wprowadzić do chleba znaczną ilość białka w postaci krwi zwierzęcej, używanej częściowo zamiast wody. Wartość odżywcza chleba wzrośnie; wytwarzający się przy tym kwas bieli czerwone ciałka krwi i zabija znajdujące się w mące bakterie.

Tutaj również należy wymienić próby, mające na celu spowodować urastanie ciasta za pomocą domieszki sodu, zamiast drożdży. W ten sposób można otrzymać pewną oszczędność na mące i na zbożu, które zużywa się na przygotowanie drożdży. Oszczędność ta wynosi miesięcznie spożycie prawie jednego dnia, rocznie — półtora tygodnia.

Wojna wpłynęła naturalnie w ogromnym stopniu na handel środkami medycznymi. Zapotrzebowanie środków lekarskich i chirurgicznych jest olbrzymie. Zużycie środków opatrunkowych, antyseptycznych, narkotyków etc. przechodzi wszelkie granice. Potrzebne są dla armii wielkie ilości środków profilaktycznych, przeciw tyfusowi, cholercie, dyzenterji, ospie i t. d. Również wielkie jest zapotrzebowanie lekarstw i chemikaliów, i cena ich znacznie wzrosła, tem bardziej, że ustał wszelki dowóz tych materiałów z krajów nieprzyjacielskich. Niemiecki przemysł chemiczno-farmaceutyczny zdziałał w ostatnich czasach wiele, dostarczał cierpiącej ludzkości środków do walki z chorobą, epidemią i śmiercią.

Dla przemysłu gorzelnianego również wojna stworzyła nowe zadania. Spirytus musi zastąpić benzynę i benzol, służy w większych ilościach do oświetlenia, musi zaspokoić również zapotrzebowanie zarządu wojskowego. To też od 1-go października 1914 r. do końca stycznia 1915 r. wyprodukowano spirytusu o 6 milionów litrów więcej, niż rok przedtem.

Używanie maki kartoflanej i innych wyrobów z kartofli dla produkcji mydła jest wzbronione, gdyż kartofle stanowią pożywienie ludu. Zresztą mąka kartoflana, jako środek podnoszący wartość i sprawność mydła, nie ma znaczenia.

Przed wojną wyrabiano w Niemczech wszelkie gatunki mydła; za granicę zaś wywożono głównie mydła lekarskie, toaletowe, mydło w proszku, preparaty mydlane, lecz mało zwykłych gatunków. Eksport angielski był przeszło ośm razy większy, ale wartość jego tylko pięć razy większa, gdy Niemcy nie wywozili tanich domowych mydeł. Wywóz mydła z Francji był cztery razy większy, niż z Niemiec, lecz zato i przywóz dwa razy większy.

Od chwili wybuchu wojny, jako materiał surowy do wyrobu mydła, nie mogą być używane oleje i tłuszcze, które drogą rafinowania można zamienić na artykuły spożywcze. Wolno używać tylko tłuszczyw kostnych, palmowych, kokosowych, lnianych etc. Używa się również tłuszczyw ciemnych, gdyż wartość mydła nie zależy od koloru.

Niemiecki przemysł papierniczy używał przed wybuchem wojny, jako materiału surowego, drzewa z lasów rosyjskich i fińskich. Obecnie naturalnie dowóz z Rosji i Finlandji ustał, ale fabrykanci zdążyli poczynić w czasach pokoju wielkie zapasy drzewa. W ostrożności, mogą być użyte ogromne lasy iglaste, znajdujące się w Niemczech. Do tej pory oszczędzono ich, gdyż drzewo rosyjskie było tańsze, i dla wielu fabryk dowóz jego był łatwiejszy. Bardziej, niż Niemcy, obfitują w drzewo papiernicze Austro-Węgry i stamtąd mogą je otrzymywać niemieckie fabryki. Dla tego też znaczniejszy brak drzewa papierniczego przemysłowi niemieckiemu nie zagraża.

Fabryki, wyrabiające papier ze słomy, zależą naturalnie od sprzętu słomy. Na ogół, do tej pory zbiór słomy był zadawalający. Co się tyczy wyrobu papieru ze szmat, to w Niemczech były ich zebrane znaczne zapasy; prócz tego zużycie materiałów bawełnianych, lnianych itp. jest obecnie mniejsze, niż podczas pokoju.

Rozwój niemieckiego przemysłu tkackiego był do tej pory bardzo pomyślny, zaspakajal on w zupełności znaczne zapotrzebowanie wewnątrz kraju, a wywóz stale wzrastał. Ze względu na ilość zatrudnionych robotników, przemysł tkacki zajmował trzecie miejsce (na pierwszym miejscu stoi przemysł maszynowy, na drugim górnictwo - hutniczy); w handlu niemieckim tkactwo zajmuje pierwsze miejsce. Ze względu na wartość wyrobów, stoi również na pierwszym miejscu; jednakże w ostatnich czasach pod względem finansowym przemysł tkacki był w położeniu niepomyślnym. Obecnie trudność przedstawia dowóz materiałów surowych z zagranicy (Ameryka, Indje i Egipt dostarczają bawełnę, Australia,

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na wieczny odpoczynek nieodżałowanego, drogiego nam męża, ojca i dziadka, ś. p.

# Karola Kolbe

składamy serdeczne „Bóg zapłać!“, pogrążeni w głębokim smutku

**Zona, dzieci i wnuki.**

Pabianice, dnia 25 Maja 1916 r.

533—1-1

Argentyna i angielska Afryka Południowa — wełnę, Japonia i Włochy — jedwab, Rosja i Austria — len, Indje — jute). Konkurencja z angielskim przemysłem ikackim była zawsze uciążliwa. Tkactwo jest najważniejszą gałęzią przemysłu angielskiego (stanowi około 23% handlu całego kraju). Przechylenie Anglii, jako państwo kolonialne, nasyca swymi towarami rynki połowy świata (Indje, Australię, Kanadę, Południową Afrykę, Egipt). W Niemczech przemysł tkacki mógł się rozwijać tylko dzięki znakomitemu wynalazkom i udoskonaleniom technicznym.

(Dok n.)

## Walki zarobkowe w Niemczech podczas wojny.

Niemiecki urząd statystyczny ogłasza obecnie liczby wykazowe, odnoszące się do strejków i lokautów w Niemczech w r. 1915. Materiał urzędowy różni się od dawniejszych poglądów rocznych o tyle, że nie jest tak obfitym jak dawniej, wskutek zmniejszenia liczby walka zarobkowych pod wpływem stanu wojennego. Wpływ ten zaznaczył się już w poglądzie na strejki i lokauty, które rozegrały się w Niemczech w pierwszym roku wojny, t. j. w czasie od 1 sierpnia 1914 r. do końca lipca 1915 r. (Pogląd ten podaliśmy w połowie stycznia r. b. Przyp. Red.). W obecnie ogłoszonym poglądzie na r. 1915 uwidoczniła się jeszcze znacznie wpływ wojny na wyniki statystyki walka zarobkowych. Zawiera on bowiem najniższe — od czasu zaprowadzenia tej statystyki — liczby udziału w tych walkach.

W strejkach r. 1915 brało udział ogółem tylko 11,639 osób, a wydalono z pracy z powodu strejku tylko 1,227 osób.

Znamiennym objawem tych walk zarobkowych podczas wojny jest dalej ich krótkotrwałość. Urząd statystyczny pisze: Zalatwione w przeciągu 17 miesięcy wojennych (od 1 sierpnia 1914 do końca grudnia 1915 r.) 167 walka zarobkowych, w których brało udział 14,950 robotników, obejmują ogółem 930% dni; przeciętnie zatem trwała każda walka zarobkowa w tych 17 miesiącach nie dłużej, jak 5,57 dni, a na każdą strejkującą lub wydaloną z pracy osobę przypadają tylko 3,45 dni strejku, wzgl. lokautu, podczas gdy w ostatnim pięcioleciu przed wojną na każdą osobę, biorącą udział w strejku lub lokaucie, przypadało przeciętnie 34,16 dni. Jeżeli się dać liczbę osób strejkujących lub wydalonych pomnożyć liczbą trwania odnośnej walki zarobkowej, otrzymuje się rezultat taki, że w 17-tu miesiącach wojny wskutek strejków i lokautów stracono ogółem 51,801 dni pracy, podczas gdy od czasu zaprowadzenia tej statystyki najniższa przeciętna roczna straconych wskutek strejków lub lokautów dni pracy wynosiła 1,950,847 dni (w r. 1902), czyli 2,65 procent najniższej przeciętnej 15-tu lat przed wojną.

Cyfrы powyższe — dodaje urząd statystyczny — są jednym z najbardziej pocieszających objawów, połączonych z wojną. A chociaż i po nastąpieniu normalnych stosunków prawdopodobnie ponownie zaostrzą się przeciwności pomiędzy pracodawcami a pracownikami, należałoby się spodziewać, że obie strony mogły sobie wziąć nauczki z doświadczeń czasu wojny.

## Zaprowadzenie cen maksymalnych w Holandji.

Gazety berlińskie dowiadują się ze źródeł holenderskich, że panująca obecnie w całej Holandji drożyzna zmusi prawdopodobnie rząd do ogłoszenia i zaprowadzenia maksymalnych cen na poszczególne produkty żywności.

## Produkcja stali i żelaza w Anglii i Ameryce.

Produkcja stali w Wielkiej Brytanii, która w r. 1913 wynosiła 7,786,498 ton, a w roku 1914 podwyższyła się na 7,960,000 ton, wzrosła w r. 1915 o dalsze 524 tysiące na 8,484,539 ton, czyli o 6 1/2%. Na sumę 8,484,539 ton składają się 1,322,040 ton stali Bessemera i 7,163,515 ton stali Martin'a.

Produkcja surowego żelaza w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, która w r. 1913 wynosiła już 30,966,152 ton, zmniejszyła

się w r. 1914 do 23,332,244 ton, jecz w r. 1915 podniosła się znowu bardzo znacznie, bo o przeszło 6 milionów ton i wynosiła ogółem 29,916,213 ton. Wzrost produkcji roku 1915 rozdziela się niemal równomiernie w wszystkie bez wyjątku rodzaje żelaza.

## Wielkie pokłady złota, srebra i miedzi.

W górach Sajansk, leżących między Syberją a Mongolią, odkryto bogate pokłady złota, srebra i miedzi. Znaleziono tam kawały miedzi, ważące do 4 klg. i kawałki srebra ważące 30 gramów. Niektóre żyły zawierają równocześnie złoto, srebro i miedź. Grupa kapitalistów amerykańskich żywo interesuje się tą sprawą.

## Giełda londyńska.

LONDYN	23/V	22/V
2 1/2% konsolle angielskie	58. 1/8	57. 7/8
5% Argentyn. 1886	—	94. 5/8
4% Brazyl. 1889	52.—	50. 1/2
4% Japońsk. 1893	69. 5/8	69. 1/2
5% Rosyjsk. 1906	83. 1/8	—
4 1/2% Rosyjsk. 1909	74. 1/2	74. 1/2
Lena Goldfields	1. 7/16	1. 7/16
Dyskonto prywatne	4 1/8	4 1/8
Srebro	34 1/8	34.—
Weksle na Amsterdam	11.70. 1/2	—
Czeki na Amsterdam	11.50. 1/2	—
Weksle na Paryż	28.38.—	—
Czeki na Paryż	28.20.—	—
Weksle na Petersburg	158.—	—

## Giełda berlińska.

Berlin, 25 maja. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazywały nieco mocniejszego usposobienie. Pożyczki niemieckie spokojnie i prawie bez zmian. Renty austriacko-węgierskie mocno, rosyjskie i rumuńskie bez obrotów. Pieniądz dzienny 4% i niżej, pieniądz na ultimo 5%, dyskonto prywatne 4 1/8% i niżej.

Berlin, 25 Maja. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	25/V	plac.	zgd.
Nowy-Jork	dolar.	5.175	— 5.195
Holandya	gulden.	223.50	— 221.—
Dania	koron	161.75	— 162.25
Szwecya	koron	161.75	— 162.25
Norwegia	koron	161.75	— 162.25
Szwajcaryja	frank	102.87	— 104.12
Austro-Węgry	koron	63.80	— 69.90
Rumunia	lei	86.—	— 86.50
Bulgarya	lew	78.75	— 79.75

## Kurs rubla.

Berlin, 25 Maja. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla: 100 rb.—183.50 Mk. (co odpowiada rubli 54.50 za 100 Mk.).

## Giełda warszawska.

Notowania z dnia 25 Maja.

Papiery wartościowe:	Ządano	Ofiarowano	Zalatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	102,50	101,50	—
4 1/2% pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	91,75	90,75	91,35 30 25
4 1/2% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	95,85	94,85	95,40 35 30
5% m. Łodzi	—	—	— 25

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i G. ZAWŁOWSKI.

## Ogłoszenie.

Na zasadzie rozporządzenia policyjnego z dnia 26 stycznia 1916 r. odbędzie się szczepienie ospy dzieciom, urodzonym w r. 1915, według następującego planu:

### III dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 7 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Miejsce szczepienia — Zawadzka 22 (Bałuty). Lekarz, szczepiący

ospę, dr. Polakowski. Ulice: Brzezińska, Chłodna, Głowacka, Kielma, Nowo-Lagiewnicka, Nowo-Dworska, Sienkiewicza, Widok.

Dnia 30 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 6 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Ulice: Bracka, Brzeska, Kielma, Krótka-Franciszkańska, Lewa-Kielma, Marysińska, Nowo-Młynarska, Nowo-Odkryta, Nowo-Dworska, Nowo-Sikawska, Nowo-Marysińska, Pieprzowa, Przemysłowa, Stare Bałuty, Spacerowa, Spacerna, Św. Zofii, Stanisława, Sikawska, Wiśniowa, Zawadzka, Zielona.

Dnia 31 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 7 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Lekarz, szczepiący ospę, dr. Steinberg. Ulice: Cmentarz żydowski Doły, Ceglana, Dworska, Groszanka, Grossmana, Lagiewnicka, Pieprzowa, (od 16 — 18 i 3—21), Plac Kościelny, Kościelna, Stary Rynek, Wspólna, Zgierska, Zielona.

Dnia 2 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 9 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Ulice: Franciszkańska, Młynarska, Niecała, Ogrodowa, Rynek-Bałucki.

### IV dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Miejsce szczepienia — Konstanyńska 54. Lekarz, szczepiący ospę, dr. Smoleński. Ulice: Drewnowska, Ekaterynburska, Nowy Rynek, Ogrodowa, Pryncypalna, Podrzeczna, Polna, Robotnicza, Zachodnia.

Dnia 30 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 6 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Ulice: Cmentarna, Długa, Gazowa, Górna, Konstanyńska, Promyka, Szkolna, Srebrzyńska, Stodolniana, Włodzimierska, Żelazna.

### V dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Miejsce szczepienia — Południowa 37. Lekarz, szczepiący ospę, dr. Jelszański. Ulice: Prywatna, Średnia, Wschodnia, Wolborska, Zgierska, Zródlana.

Dnia 30 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 6 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Ulice: Nowomiejska, Nowo-Targowa, Północna, Solna, Smugowa, Sporna, Trębacka, Widzewska, Wolborska.

Dnia 31 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 7 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Ulice: Dolna, Dolno-Wschodnia, Figura, Franciszkańska, Jakóba, Jerolimowska, Magistracka, Morgenwega, Morska, Nowy Rynek, Nowomiejska, Stary Rynek, Aleksandryjska.

### VI dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Miejsce szczepienia — Zakątna 82. Lekarz, szczepiący ospę, dr. Weyland. Ulice: Benedykta, Brus, Chmielna, Grodzieska, Jarzynowa, Karolewska, Szosa-Konstantynowska, Szosa, Kowińska, Karolew, Lutomierska, Lipowa, Ludwiki, Łąkowa, Leszno, Miłska, Nowo-Cegielniana, Nowo-Kątna, Podleśna, Pasaż-Szulca, Rzeszowska, Stara Mania, Wilemska, Zakątna, Zdrowie-Krakowska, Tarnowska.

### VII dzielnica policyjna.

Dnia 29 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 5 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Miejsce szczepienia — Zawadzka 42. Lekarz, szczepiący ospę, dr. Haberland. Ulice: Andrzeja, Benedykta, Cegielniana, Długa, Lipowa, Ludwiki, Nowo-Cegielniana, Pańska, Pasaż-Szulca, Piotrkowska, Spacerowa, Wólczńska, Zakątna, Zawadzka, Zielona, Zachodnia.

Dnia 30 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 6 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Ulice: Długa, Ludwiki, Nowo-Cegielniana, Pańska, Piotrkowska Zielona.

Dnia 31 maja, od godz. 6 1/2 rano. Sprawdzenie 7 czerwca, od godz. 6 1/2 rano. Ulice: Cegielniana, Lipowa, Pasaż-Szulca, Pańska, Piotrkowska, Spacerowa, Zawadzka, Zachodnia, Zielony Rynek (D. c. n.).

### WEZWANIE.

Handlarz, Jan Kasprzak, liczący 52 lata, ze wsi Karsznica, powiatu łęczyckiego, który cierpiał na obłąd przesładowczy, opuścił swój dom w październiku 1914 roku. Terazniejszy jego pobyt jest niewiadomym. Uprasza się wiadomość o miejscu pobytu takowego podać do aktów E. R. 377/16.

Rysopis jego ówczesnego wyglądu: wzrost: 1,80 met., włosy i broda (wasy) blond, oczy niebieskie, ubranie: czarna kurtka, długie buty, żółty kołnierz.

Łęczyca, Królestwo Polskie, 2 maja 1916 r.

Cesarski Sąd Okręgowy podp. Corwegh.

# Warsz. Tow. Wzajemn. Ubezpiecz. od Nieszczęśliwych Wypadków

(WTWUONW — Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego)

Zarząd: Warszawa, Kopernika 10. Oddziały: Łódź—Wólczańska 75, Tomaszów Piotr.

## BILANS za 1915 r. (11-ty operacyjny).

### Stan czynny.

1. Kasa	Rb. 2,924,34
2. instytucje Kredytowe	241,447,70
3. Papiery publiczne w depozycie	275,294,54
4. Koszty organizacyjne	1.00
5. Środki ochronne	1.00
6. Wydatki czasu przyszłego	1.00
7. Ruchomości	2.00
8. Kaucyje na kasacje	10.00

Rb. 519,681.58

### Stan bierny.

1. Kapitał zapasowy	Rb. 42,101,21
2. Fundacja stypend. W.T.W.U.	25,000.00
3. Rachunki gwarancyjne	75,000.00
4. Fundusz rezerw. (Emerytalny)	41,165.75
5. Rezerwa na różn. kursu pap.	8,985.25
6. Rezerwa specjalna	27,539.24
7. Rezerwa na odszkodowania	256,881.75
8. Premie na 1916 r.	276.40
9. Opłaty sądowe i stemplowe	85.65
10. Kasa Przewodności i Pomocy	18,686.28
11. Nieodebrane zwroty	2,716.82
12. Stowarzysz. . . . .	56,022.81
13. mniej należności	49,078.89
14. Pozostałość do podziału	6,043.92
15. Pozostałość do podziału	19,249.81

Rb. 519,681.58

## Rachunek ogólny rozchodu i przychodu.

### Rozchód.

1. Odszkodowania:	
a) za rok spraw.	Rb. 60,942.12
b) za lata ubiegłe	258,223.26
2. Koszty Administracji	85,841.07
3. Pozostałość do podziału	19,249.81

Rb. 868,856.76

### Przychód.

1. Premia	Rb. 49,908.46
2. Procenty	21,721.11
3. Środki ochronne	2.95
4. Papiery pub. zysk na wylos. i sprzed.	8,047.00
5. Rezerwa na odszkodowania	299,177.84

Rb. 868,856.76

Prezes Zarządu Antoni Remer.  
Dyrektor Zarządzający i Członek Zarządu:  
Maxymilian Luxenburg.

Członkowie Zarządu: Karol Geisler  
Felix Schiele  
Stanisław M. Silberstein  
Władysław Suchodolaki

Członkowie Komisji Rewizyjnej:

Romuald Silberstein  
Maks Brandt  
Józef Kernbaum  
Edward Landis  
Konrad Olechowicz.

Buchalter Józef Pobralaki.

596-1-1

## Towarzystwo żydowskich szkół średnich w Łodzi.

Zarząd Towarzystwa uchwalił przystąpić do założenia w Łodzi z początkiem roku szkolnego 1916-17

### żydowskiego średniego Zakładu naukowego dla dziewcząt.

Prosimy rodziców, pragnących córki swoje umieścić w powstać mającym zakładzie, aby zechcieli zgłosić się w czasie od 28 maja do 2-go czerwca r. b., od 11 do 1 przed południem, w kancelaryi Gimnazjum żydowskiego (Magistracka 7-a).

Zarząd Tow. żydowskich szkół średnich w Łodzi.

Prezes: Dr. Braude.

535-1

## 7-kl. Szkoła Handlowa

### Kupieckwa Łódzkiego

(Dzielną 58).

Egzaminy wstępne przedwakacyjne tylko do klas: podstawowej, I, II i III odbędą się d. 8 czerwca o godz. 4 po poł. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelaryja szkoły w godzinach biurowych. 529-1-1

## SZKOŁA HANDLOWA

### Łódzkiego Tow. szerzenia wiedzy handlowej

Łódź, Długa 45.

Egzaminy do kl. wstępnej niższej, kl. wstępnej wyższej i I-iej rozpoczynają się d. 6 czerwca. Podania przyjmuje kancelaryja Szkoły codziennie w godzinach biurowych. 524-3-1

## 8-klasowe GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE MĘSKIE

W ŁODZI.

Zapisy nowowstępujących uczniów do Gimnazjum żydowskiego na rok szkolny 1916/17 odbędą się w terminie przedwakacyjnym w dniach od 28 maja do 6 czerwca r. b. w kancelaryi szkolnej przy ul. Magistrackiej № 7a w godzinach kancelaryjnych. Przyjmowani będą uczniowie do klas wstępnych: A, B, C, oraz do klas gimnazjalnych: I, V i VI. Egzaminy wstępne rozpoczną się d. 15 czerwca r. b. Bliższych informacji udziela kancelaryja szkolna. 523-3-1

Dyrektor.

## LOMBARD

I. H. Wachowicza  
zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej (Południowa 20) odbywać się będzie dnia 14 czerwca r. b. i dni następujących na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych. 521-2-1

**SZYBY** inspektowe, okienne, fabryczne etc. oraz lustrzane do wystaw sklepowych. Dyamenty szklarskie.

**LUSTRA** ściennie, salonowe i toaletowe. **Trema** pokojowe i stylowe.

**LUSTERKA** galanteryjne, podróżne i kieszonkowe. Hurtowo od rb. 1.50 za 100 sztuk.

Pierwsza Chrześcijańska fabryka Luster kryształowych

## Franciszek BAYTEL

Warszawa, ul. Nowy-Swiat Nr. 27. 246-3-1

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie  
ODDZIAŁ W ŁODZI, Spacerowa 20.  
Ceny bieżące, obowiązujące od dn. 22 Maja 1916 r.

Masło	Wyborowe	za 1 funt	detal.
			kop. 1.71
	Deserowe-osełkowe	" " "	1.64
	Solone-deserowe	" " "	1.60
	Solone I	" " "	1.45
	" II	" " "	1.35
	" III (kuchenne)	" " "	1.20

Niniejszym zawiadamiam Sz. Publiczność, że moje długoletnie „Corsets-Atelier“ znajdujące się obecnie przy ulicy Dzielnej 8. Zaświadczam, że wszelkie obstalunki wykonywa się szybko i akuralnie. Rzetelna obsługa.  
Z poważaniem „REGINA“.

Ważne dla gospodyń, kooperatyw, pralni chemicz. apretur!

## Mydło

od 50 kop. funt  
Hurtom taniej, tylko u SZMALEWICZA, Łódź, Południowa 8. 519-8-1

Założona w roku 1854

Kaucyonowana kolektka główna  
**Heymann Lipstadt, Hamburg**  
już obecnie przyjmuje zamówienia na

## 348

### Hamburską Loteryę Państwową

Gen. I klasy Mk. 10,— za wszystkie klasy Mk. 200.—  
Plan na żądanie bezpłatnie.  
Najtańsze źródło dla handlujących i pośredników! Kupno i sprzedaż dowodów loteryjnych.  
Własny rachunek w Banku Północno-Niemieckim w Hamburgu. Wpłaty skutecznie można przez pocztę, lub też za pośrednictwem Ostbanku.  
Adres telegraficzny: *Losehandel-Hamburg*.  
Referencyj udziela: *Generalna Dyrekcya Hamburgskiej Loteryi Państwowej*.  
Polecam losy ostatniej klasy 347 loteryi po najniższej cenie 410-1-1

Ogłoszenia drobne:

**Meble nowe** i używane, najtańszej w dużym wyborze, oraz łóżka metalowe, wózki i welocepedy dziecięce, wanny, krzesła wieńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego. Łódź, Piotrkowska 116, l.p., front. 493-10-1

**Pokój umeblowany** do wynajęcia Przejazd 14, 2 p., front. 512-2-1

**Skradzono** paszport z wsi Czarno-in, gub. Piotrkowska, pow. Łódzki, Jana Fortaka. 504-1-1

**3 pokoje** z wszelkimi wygodami, oświetleniem gazowym, do wynajęcia. Ogińska Nr. 10. 584-2-1

**Do sprzedania** 3 drewniane domy na rozbiórkę przy ulicy Targowej № 35. Zgłoszenia przyjmuje Gebhard i S-ka, Wólczańska № 13. 531-3-1

**Rower** mało używany sprzedam, ul. Rzgowska № 2 m. 16 front. 530-2-1

**3 pokoje**, kuchnia, umeblowane. Ewentualnie pianino, gaz lub elektryczność. Potrzebne od 1 Lipca. Oferty pod A. B. w „Godzinie Polskiej”. 504-3-1

**Knuje kase** ogniotrwała średniej wielkości. Wiadomość w adm. „Godzina Polski”, Łódź, Piotrkowska 86.

**Rodzina francuska** przyjmuje uczni na stancję. Bliższa wiadomość u W-go Józefa Schiera, Łódź, Piotrkowska 130. 502-3-1

**Sprzedaję lodu** sztucznego na miejscu i do domów miesięcznie. Łódź, Pańska 108, Oliwa. 473-8-1

**Potrzebna** mamka. Wiadomość: Cegielińska 87, m. 18. 476-3-1

**100 pudów** kapusty do sprzedaży. Restauracya hotelu Victoria. 482-3-1

**Lokal** z 14 pokoi, odpowiedni na szkoły albo dla Stowarzyszenia przy Mikołajewskiej 88, róg Ewangelickiej, od 1 lipca do wynajęcia. Dowiedzcie się u rządcego, mieszk. 12. 513-3-1

**Bowód** Nr. 8515 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego (Pasaż Mejera 11), zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 472-1

**Potrzebny** silny chłopiec do rozwożenia wózkami. Piotrkowska 209 m. 6. 514-3

**Modela** lub modelki poszukuję. Łódź, Miłsza 4 m. 7; za stać można pomiędzy 3 a 4 po południu. 475-8-1

**Kupuję** meble, garderobę, pianina, sprzęty domowe. — Najwyższe ceny. Warszawa, Złota 52-34. 469-2-1

**Zaginął** paszport rosyjski na nazwisko Andrzeja Niemas, wydany przez naczelnika powiatu Ostrowskiego, gub. Łomżyńskiej. 505-2-1

**Zgubiłem** papiery majsterskie, susarski pabianicki, na imię Adolfa Bergmana. Znalazcę uprasza się o oddanie w administr. „Godziny Polski“.

**Laborant** potrzebny do składu aptecznego. Główna № 52. 490-2-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gminie Kaźmierz, pow. Łódzkiego na imię Juljanny Janczak. 520-1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Eugenii Büchler. 520-1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Augusta Berffa. 528-3-1

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Katarzyny Polakowej.

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Berthy Lotenberg. 532-1-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Nussyna Dawida Plat. 494-3-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Hawy Bryl. 484-3-1

**Zaginął** paszport rosyjski wydany w Wiskitnie na imię rezerwisty Andrzeja Gabrysiaka. 471-3-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Nowem Rokicju pod Łodzią, Katarzyny Topolskiej. 501-1-1

**P. Władysława Wojciechowskiego**, ostatnio zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Spacerowej 18 (Bafuty), prosimy o połatgowanie się do Administracyi „Godziny Polski”, Łódź, Piotrkowska 86, w interesie własnym.